Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 28

DEFICYT BUDŻETOWY ZOSTANIE POKRYTY

drogą oszczędności oraz operacyj kredytowych.— Nie będzie nowych podatków.

BANK GOSPODARSTWA KRAJ. NIE JEST UDZIAŁOWCEM „SCHEIBLERA I GROHMANA".

Wielka mowa ministra skarbu Zawadzkiego.

Warszawa, 27 stycznia.

W dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu pierwszy przemawiał pos. Czernichowski (BB) i podkreślił, że w sytuacji gospodarczej kraju daje się odczuwać tendencja do pewnej stabilizacji. Potwierdza to wykaz wpływów z danin. **W interesie wszystkich obywateli leży, aby ustawa o spłacie zaległości podatkowych nie była wykonywana formalistycznie i rygorystycznie, lecz życiowo.** Nawiązując do zarzutu, jakoby przewidywano wprowadzenie nowych podatków, mówca podkreślił, że

W BUDŻECIE ŻADNYCH NOWYCH PODATKÓW NIEMA.

Podatek majątkowy nie jest nowy, opiera się on na dotychczasowej ustawie, uwagi więc o nowych podatkach mogą się stosować do projektów. Przechodząc do kredytów zagranicznych i stosunku państw dłużniczych do wierzycielskich, podkreśla, że **silne nawet finansowo państwa idą już na pewne rewizje, że całkowicie honorujemy nasze zobowiązania, prosi więc p. ministra o wyjaśnienia w sprawie układów o długi zagraniczne.— Zwłaszcza odnosi się to do układu ze Stanami Zjednoczonemi.**

Damy sobie radę z trudnościami.

Po przerwie, zabrał głos p. min. skarbu Zawadzki:

Wysoka Komisjo! Pogląd mój na ogólną sytuację budżetową wypowiedziałem na początku listopada w expose, które miałem na plenum Sejmu. Nic istotnego w tem, co powiedziałem, zmienić nie mógłbym. Przemówienie moje o ogólnej polityce rządu, koncepcja budżetu opracowana przez rząd, spotkały się z licznemi krytykami, m. in. na wczorajszem posiedzeniu tej komisji.

Zarzuty te dadzą się streścić do dwuch: z jednej strony, że wydatki zostały zapreliminowane za wysoko, z drugiej — że dochody zostały również za wysoko preliminowane i **że deficyt, który został przewidziany przez wniesiony projekt rządowy, będzie znacznie i znacznie wyższy.**

Proszę Państwa! Ja nie łudzę się, żeby sytuacja nasza była łatwa. Sytuacja nasza w roku bieżącym jest trudna, tak samo trudna, jak od 2 lat. Z temi trudnościami przez 2 lata dawaliśmy sobie radę i w dalszym ciągu radę sobie damy. Pomiędzy zarzutami, które czytałem w prasie, a które znalazły oddźwięk na wczorajszem posiedzeniu, spotkałem się z tem, że to, co mówimy o utrzymaniu równowagi,

JEST NIEPRAWDĄ, ŻE TEJ RÓWNOWAGI NIEMA.

Gdy mówimy o równowadze budżetowej, to mamy na myśli co innego: Mamy na myśli, że w każdym okresie możemy przewidzieć pokrycie na wszystkie wydatki, że

NIE PRZEDSIĘBRALIŚMY I NIE PRZEDSIĘBIERZEMY TAKICH WYDATKÓW, NA KTÓRE NIE MAMY POKRYCIA

i wobec tego, nigdy nie znajdowaliśmy się i nie znajdujemy się w takiej sytuacji, aby uciekać się do jakichkolwiek źródeł niebezpiecznych dla podstaw naszej gospodarki narodowej, w ten sposób czy inaczej pomyślanych.

To jest równowaga, która jest istotnie wartościową, istotnie niezbędną. To jest ta równowaga, która została przez dwa lata, pomimo trudnej sytuacji zapewniona. To jest równowaga, którą możemy zapewnić w dalszym ciągu, analizując dokładnie wydatki, które nas czekają i wiedząc, jakie mamy środki do pokrycia tych wydatków. Nie będę tu analizował wydatków. Wydatki te były przedmiotem badań na szeregu posiedzeń poprzednich. Przypuszczam, że analiza ta potwierdziła to, że wszystkie wydatki, które zostały zapreliminowane są wydatkami potrzebnymi. Czy także są absolutnie niezbędnemi? Może być że nie.

GDYBY SIĘ NIE ZNALAZŁO POKRYCIA NA DOKONANIE TYCH WYDATKÓW, TO WŁAŚNIE ONE NIE ZOSTANĄ DOKONANE.

Lekkie polepszenie.

Powtarzam, że **zdaję sobie sprawę z trudności sytuacji.** Wiem, że rok 1932 był w porównaniu z r. 1931 znacznie gorszy tak, jak rok 1931 był gorszy w porównaniu z rokiem 1930.

Jednakże rozwój wypadków, idący już od jesieni, pozwala przypuszczać, że

DALSZEGO POGORSZENIA NIE BĘDZIE,

dlatego, że dalszego pogorszenia niema w tej chwili.

Nie widzę objektywnych faktów, uzasadniających twierdzenie o pogarszaniu się sytuacji. Widzę objektywne fakty, pozwalające przypuszczać, że się polepsza. **Nie twierdzę, że ta sytuacja się polepsza w szczególności nie twierdzę, nawet nie sądzę, aby okres najbliższego półrocza, tego roku, mógł być okresem dobrej konjunktury. Przeciwnie, analiza ogólnej sytuacji gospodarczej doprowadza mnie do wniosku, że na tę dobrą konjunkturę jeszcze znacznie zawcześnie.** Więc nie mówię tu o stworzeniu dobrej konjunktury. Mówię o pewnem lekkiem polepszeniu.

Jeżeli nawet przypuścimy, że jesteśmy w okresie likwidacji kryzysu, okresie jak wiadomo, najcięższym, to jednak i tu są możliwe pewne zmiany, pewne obniżenie się i podnoszenie się poziomu. — Opieram się na następujących przesłankach: **Niema już od dłuższego czasu żadnej nadprodukcji, niema wytwarzania na skład.**

Niema ani nadmiaru zapasów, ani braku zapotrzebowania ze strony społeczeństwa. Jest w tej chwili trudność połączenia spożywcy z wytwórcą.

Mówiąc o interesach życia gospodarczego i interesach państwa, minister wskazał m. in., że nie wszystko, co jest w interesie życia gospodarczego, jest w interesie skarbu, państwa i odwrotnie. Otóż, kiedy stajemy wobec konfliktu między interesem państwa, a interesem życia gospodarczego, to niema dla nas wątpliwości. Tam decyzja jest podyktowana odrazu. **Uważamy, że państwo i jego potrzeby są tak ważne i przekraczające wszystko, co można wymagać z innej strony, że tu żadnego ustępstwa nie zrobimy (oklaski). To, co życie gospodarcze będzie mogło osiągnąć i co z tego będzie można na potrzeby państwa zabrać, to państwo zabrać się zdecyduje. Nie zabierzemy wszystkiego i życiu gospodarczemu zostawimy dostateczną ilość czynników ożywczych do dalszego rozwoju, lecz w granicach, w których to jest możliwe.**

Teraz, w okresie kryzysu, kiedy niezbędne jest utrzymanie mocy państwa, w tym okresie żadnego kompromisu robić nie będziemy mogli i będziemy musieli w pełni te możliwości wykorzystać.

Zaległości podatkowe

Przechodząc do zagadnienia zaległości podatkowych, minister oświadczył, że **likwidacja tych zaległości odbywa się dwiema drogami. Z jednej strony przez umarzanie zaległości nieściągalnych, z drugiej przez ułatwienie spłat tych zaległości, które można ściągnąć.**

W ten sposób udało się zlikwidować około 5 miljonów odraczanych zaległości. Zaległości wzrastały stale do 1-go stycznia 1932 r., obecnie zaczynają równiej stale zmniejszać się.

W każdym razie ściśle przestrzegamy tej zasady, że BIEŻĄCE PODATKI MUSZĄ BYĆ SPŁACONE.

Mówiąc o zaległościach egzekucyjnych, minister poruszył sprawę podatku majątkowego. W tej sprawie jest opracowany odpowiedni projekt.

Projekt polega na tem, żeby obciążyć czystą wartość majątku po potrąceniu wszystkich ciężarów obciążających tę wartość — podatkiem rocznym w sumie 2 promille, natomiast **nie byłbym za wprowadzeniem innych podatków, za wprowadzeniem tych podatków, o których mówił poseł Polakiewicz, nie jestem również za tem dlatego, że ściągnięcie tych podatków byłoby rzeczą trudną i kosztowną.**

Już w zeszłym roku, kiedy była mowa o nowelizacji podatku dochodowego, przeciwstawiałem się projektom rozciągnięcia tego podatku na tych, którzy dotychczas byli z niego zwolnieni.

Deficyt budżetowy.

Z tego przeglądu wynika, że obawiać się znaczniejszego deficytu niż tego, który został przewidziany, nie mamy potrzeby.

Obniżki, które wprowadza referent, zmniejszą nasze dochody o około trzydzieści kilka miljonów,

DEFICYT WIĘC, KTÓRY BYŁ PRELIMINOWANY PONAD 361 MILJONÓW, WYNIESIE PONAD 390 MILJ.

Jest to bardzo ciężkie zagadnienie dla ministra skarbu. Deficyt, który został zapreliminowany, przekraczża możliwości, zawarte w rezerwach skarbowych, a więc albo będziemy mogli przeprowadzić poważniejsze oszczędności (pewne źródła tych oszczędności już zostały wymienione), albo będziemy się musieli uciec do operacyj kredytowych.

Nie chodzi tu o jakąś wielką operację kredytową na rynkach zagranicznych. Uważam, że to jest rzecz zupełnie usprawiedliwiona i o ile my jesteśmy gotowi czekać nawet dłuższy okres czasu, jesteśmy gotowi rozkładać zaległości podatkowe, to

MUSIMY W DRODZE KREDYTU, POKRYĆ RESZTĘ DEFICYTU.

Nie chodzi tu o sumę względnie wielką. Chodzi o sumy nieznaczne, które w formie normalnych finansowych operacyj, formie korzystnej dla lokujących pieniądze będziemy mogli najzupełniej łatwo przeprowadzić. Jeżeli chodzi o pojemność, to ta zarysowuje się.

Sytuacja P. K. O.

Konwersja zobowiązań długoterminowych pociągnie za sobą pewne ciężary w stosunku do skarbu państwa. Stajemy tu wobec zagadnienia dość skomplikowanego, bo z jednej strony trzeba, żeby koszty, które spadają na skarb, były jaknajmniejsze, z drugiej zaś chodzi o to, **że pewne instytucje nie mogą znaleźć się w sytuacji takiej, w której stanęłyby wobec deficytu.**

MAMY TU NA MYŚLI P.K.O., KTÓRA MA NAJWIĘKSZY PORTFEL TEGO RODZAJU PAPIERÓW — OKOŁO 400 MILJONÓW ZŁ.

Oczywiście, znaczenie P.K.O. w naszem życiu gospodarczem i jej znaczenie dla kapitalizacji, którą chcę popierać, jest tak wielkie, że dążyć będziemy do tego, by i na przyszłość tworzyła, jak dotychczas, odpowiadające jej rozwojowi rezerwy finansowe.

Sprawa B.G.K. została dostatecznie wyjaśniona. **Incydentalnie była poruszona sprawa udziału B.G.K. w firmie „Scheibler i Grohman". Ani państwo, ani B.G.K. nie miały zamiaru wchodzić jako udziałowiec do firmy „Scheibler i Grohman" Została zrobiona inna operacja: ponieważ B.G.K. ma wierzytelności w tej firmie i ponieważ chodzi o to, aby zapewnić ciągłość akcji sanacji tej firmy, więc chodziło o zdeponowanie 50 procent akcyj, jako dodatkowa gwarancja i możność dysponowania zarządem tej firmy, dopóki nie zostanie usanowana. Potem te 50 procent wrócą ewentualnie do swych właścicieli.**

GENERALNA DEBATA BUDŻETOWA

rozpocznie się dnia 3-go lutego. — Nowela do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Poseł komunistyczny Rozenberg pozbawiony głosu.

Warszawa, 27 stycznia.

Otwierając posiedzenie sejmu, marszałek Świtalski zawiadomił izbę, że od ministra sprawiedliwości, otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego, Nowaczyńskiego o zezwolenie sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Marjana Dąbrowskiego. — Marszałek odesłał wniosek do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Poseł Tebinka przedstawił cztery sprawozdania komisji skarbowej, dotyczące umów zawartych między Rzplitą, a w. m. Gdańskiem.

Przy pierwszem czytaniu noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przemawiał poseł Rozenberg (frakcja komunistyczna), wypowiadając się przeciwko projektowi. **Ponieważ mimo kilkakrotnych upomnień ze strony przewodniczącego, mówca odbiegał od tematu, marszałek odebrał mu głos.**

Przy tym samym punkcie porządku dziennego, przemawiał poseł Reger z PPS., oświadczając się przeciwko projektowi i twierdząc, że godzi on rzekomo w interesy pracowników umysłowych, zwłaszcza bezrobotnych. Projekt w pierwszem czytaniu odesłano do komisji ochrony pracy.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku posłów Stronnictwa Ludowego, w sprawie naruszenia art. 21 konstytucji o nietykalności poselskiej przez starostę w Ropczycach, w woj. krakowskiem.

W tej sprawie wiceminister Korsak wyjaśnił, że starosta w Ropczycach wydał dnia 7 b. m. cztery orzeczenia co do osoby posła Stachnika (Str. Ludowe), opiewające na grzywnę pieniężną z zamianą na areszt; w związku z ustawą o zgromadzeniach.

Nie wchodząc w meritum stawianych przez starostę zarzutów, minister komunikuje, że orzeczenie to, jako niezgodne z art. 21 konstytucji zostało przez wojewodę krakowskiego w trybie nadzoru w drodze zastosowania art. 101 rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem, uchylone dnia 19 bm. Nadto starosta został pouczony przez ministra o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, marszałek Świtalski oświadczył, że komisja budżetowa poleca sejmowi załatwienie sprawy budżetu do dnia 15 lutego. Marszałek proponuje rozpoczęcie debaty budżetowej dnia 3 lutego.

Sprawozdawcą generalnym będzie poseł Miedziński.

W Europie grasuje grypa.

W Anglji i w Niemczech zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

Londyn, 27 stycznia.

Epidemja grypy w Anglji rozszerza się coraz bardziej.

W ciągu ostatnich trzech tygodni **liczba śmiertelnych ofiar tej epidemji wyniosła w większych miastach Anglji i Walji 3.311.** Szczególnie silne natężenie grypy zanotowano w Londynie.

Budapesz, 27 stycznia.

Wskutek epidemji grypy, na którą choruje około **30 proc. młodzieży szkolnej, zamknięto szkoły średnie do 4-go lutego.**

Essen, 27 stycznia.

Epidemja grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile.

Ostatnio w Zagłębiu Ruhry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W okręgu Siegburg **50 proc. ludności choruje.** Miasta Dortmund, Kolonja, Gelsenkirchen zamknęły wszystkie swoje szkoły.

W Wetter w ciągu ostatnich dni zmarło siedem osób. Poza grypą, zwłaszcza w Nadrenji, rozwija się silna epidemja dyfterji. W ostatnim czasie zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Frankfurt, 27 stycznia.

Epidemja grypy rozszerza się we Frankfurcie n. M. zatrważająco. 8 szkół zostało zupełnie zamkniętych, oprócz tego 100 klas w innych szkołach. W teatrach połowa personelu jest chora.

Pożar olbrzymiego hotelu w Niemczech.

3 osoby zabite — 12 ciężko rannych

Berlin, 27 stycznia.

W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe, wybuchł w nocy olbrzymi pożar w największym hotelu i strawił cały budynek. **Ofiarą ognia padły trzy osoby, wydobyto 12 ciężko rannych.**

Ogień powstał o godz. 3-ej w nocy i objął wkrótce wszystkie piętra. **Mieszkańcy ratowali się przed śmiercią wyskakując przez okna.** Zwłoki córki i gospodarza znaleziono zwęglone wśród gruzów.

Z całego budynku pozostały tylko mury. Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego, który urządzał występy w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą dalsze wiadomości o szeregu wypadków, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy na prowincji. W Hagen wybuchł w powietrze kocioł parowy miejscowych zakładów wodociągowych.

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznej wjechał na stacji na pociąg osobowy. **10 osób zostało ranionych.**

Z Greiz donoszą o pęknięciu rury gazowej w piwnicy jednego z domów. **Ofiarą wypadku padła cała rodzina, złożona z czterech osób,** które uległy we śnie zatruciu gazem, który w nocy wdarł się do mieszkania.

KIEDY WZNOWIONE BĘDĄ ROKOWANIA

handlowe polsko-sowieckie?

Warszawa, 27 stycznia.

Dziś upłynął prekluzyjny termin obowiązywania dotychczasowej umowy handlowej między „Polrosem" a „Sowpoltorgiem". Sprawa odroczona została do czasu porozumienia się pełnomocników strony sowieckiej z centralnemi władzami.

Jednocześnie Ajencja „Iskra", dowiaduje się, że wczoraj, po blisko trzechmiesięcznym pobycie w Polsce, wyjechał do Moskwy radca handlowy poselstwa polskiego, p. A. Żmigrodzki, który w charakterze rzeczoznawcy brał udział w konferencjach o przedłużenie umowy handlowej „Polrosu" z „Sowpoltorgiem".

Murzyni chcieli zatruć wszystkich białych

zamieszkałych w kolonji portugalskiej, Angola

Paryż, 27 stycznia.

W miejscowości Loanda, stolicy prowincji Angola, kolonji portugalskiej w Afryce, zachodniej, władze policyjne, prowadząc śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw, **natrafiły na ślady bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy w swej kryjówce przygotowywali truciznę dla zatrucia wody w Loanda i okolicy.**

Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych na białych i zamierzali za pomocą zatrutej wody zgładzić całą ludność białą, zamieszkałą w prowincji Angola.

Zrabowali woźnicy 400 zł.

Policja wdrożyła pościg za sprawcami napadu

Katowice, 27 stycznia.

Wczoraj wieczorem około godz. 6 na szosie w pobliżu Zawodzia uległa uszkodzeniu furmanka, należąca do Szlamy Bittera. Z wozu spadło koło, a ponieważ Bitter nie był w stanie sam naprawić uszkodzenia, poprosił trzech przechodzących szosą mężczyzn by mu pomogli.

Mężczyźni pomogli naprawić uszkodzenie, a wówczas Bitter wydobył z kieszeni portfel, zawierający 400 zł. i dał jednemu z mężczyzn 50 groszy. Nieznajomi oddalili się, gdy jednak Bitter chciał odjechać, **zażądali większego wynagrodzenia. Jednocześnie jeden z mężczyzn dobył noża a dwaj inni zrabowali mu portfel z gotówką i zbiegli.**

Wszczęty za sprawcami grabieży pościg nie dał narazie rezultatu.

Aresztowanie przywódców

nieudanego „puczu" w Czechosłowacji.

Praga, 27 stycznia.

Według informacyj ze źródła miarodajnego, główni winowajcy zbrojnego napadu na koszary piechoty w Brnie Morawskim Kobsinek i Duchosław Gajdl, zostali aresztowani przez policję jugosłowiańską w miejscowości Makarska w Dalmacji.

Przedstawiciel dyplomatyczny Czechosłowacji w Białogrodzie wszedł w związku z tą sprawą w kontakt z tamtejszą policją.

Ostateczne wyniki

wyborów w Irlandji

Londyn, 27 stycznia.

Według ostatnich wiadomości, wyniki wyborów irlandzkich przedstawiają się następująco: stronnictwo de Valery uzyskało dotychczas 44 mandaty, stronnictwo Cosgrav'a — 26, centrum — 4, mandaty innych stronnictw bez zmiany.

Niezwykła wichura w Trieście

Triest, 27 stycznia.

Od kilku dni w Trieście i okolicy panuje niezwykle silny wiatr „bora", **którego szybkość dochodzi do 130 klm. na godzinę.**

Naskutek „Bora" okręty nie mogą zawinąć do portu.

Na bardziej odsłoniętych rogach ulic w Trieście przeciągnięto **sznury dla ułatwienia ruchu pieszego.**

Wiele osób zostało rzuconych przez wiatr na ziemię lub mury budynków i odniosło poważniejsze obrażenia. Temperatura wynosi 4 do 7 stopni poniżej zera.

Wielki koncern filmowy

utworzony będzie w Hollywood

Wiedeń, 27 stycznia.

„Neue Freie Presse" donosi o zamierzonej fuzji trzech największych amerykańskich koncernów filmowych, mianowicie: „Metro Goldwyn Mayer", „Fox Film Corporation" i „United Artistes".

Nowy olbrzymi koncern filmowy prawdopodobnie przystąpi do realizacji produkcji europejskiej, zakrojonej na b. wielką skalę. Ośrodki produkcji europejskiej mają powstać w Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

Prasa francuska

o stanowisku Anglji w sprawie długów

Paryż, 27 stycznia.

Prasa paryska życzliwie omawia odpowiedź angielską na zaproszenie do wysłania do Waszyngtonu delegacji na konferencję w sprawie długów. Pisma z zadowoleniem zaznaczają, że Londyn rozumie konieczność ogólnego uregulowania sprawy długów. Według „Le Journal" Londyn usiłuje obecnie wciągnąć Francję do rokowań. Francji nie wypada teraz zejść ze stanowiska wyczekującego. Musi ona czekać, aż Ameryka zrozumie, że **jakiekolwiek poważne załatwienie tej sprawy jest niemożliwe bez Francji.**

Zapasy zboża

z przed czterech tysięcy lat

Rzym, 27 stycznia.
(Tel. własny).

(t) Podczas robót wykopaliskowych w grocie belwederskiej natrafiono na wielkie zapasy zboża oraz grochu.

Zapasy te zostały zmagazynowane prawdopodobnie cztery tysiące lat temu.

Nowy gaz trujący

Londyn, 27 stycznia.

„Daily Herald" donosi z Marsylji, jakoby francuscy lotnicy wypróbowali w dziewiczych lasach Indo-Chin nowy gaz trujący. Gaz ten paraliżuje istoty żyjące na przeciąg od 10 do 48 godzin.

Dotychczas gaz ten wypróbowany był tylko na dzikich zwierzętach dżungli indochińskich.

Znakomity kompozytor francuski

przybył do Warszawy.

Warszawa, 27 stycznia.

Dziś rano przybył do Warszawy znakomity kompozytor francuski, Artur Honegger.

Honegger podejmowany będzie jutro śniadaniem przez wydział prasowy M. S. Z., a następnie przez ambasadę francuską.

Lloyd George pisze

historję wojny światowej.

Londyn, 27 stycznia.

Wedle doniesień pism Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej.

Miał on już opracować trzecią część dzieła, zawierającą 250.000 słów.

Czy Guilbaux był agentem niemieckim?

Sensacyjny proces w Paryżu?

Paryż, 27 stycznia.

W procesie Guilbaux przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano świadków, między innymi powieściopisarza Jerzego Duhamela, malarza Maurycego Flamincka i Wiktora Bascha, członka Ligi Praw Człowieka.

Wszyscy świadkowie zeznawali, że Guilbaux **nie był agentem niemieckim i nigdy nie pozostawał na żołdzie Rzeszy**. Tę samą opinję wyraził deputowany Longuet, kolega szkolny Guilbaux, który stanął jako świadek z własnej inicjatywy.

Następnie zeznaje p. Dorres twierdząc, że przez atak, skierowany przeciwko Guilbaux, chciano uderzyć w pp. Malvy i Caillaux. Jednomyślne raporty, opracowane przez agentów, pozostających dotychczas w ukryciu, **są tylko elukubracjami i kłamstwem.** Mają one tę samą wartość, co dokumenty, przedstawione w swoim czasie w procesie Malvy i Caillaux.

Wielkie wrzenie w Saksonji

z powodu rzezi drezdeńskiej.—Strejk i demonstracje robotników.

Czy Papen stanie znowu na czele rządu?

Lipsk, 27 stycznia.

Na znak protestu przeciwko rzezi drezdeńskiej w całej Saksonji zastrejkowało dzisiaj na przeciąg 2 do 3 godzin kilkanaście tysięcy robotników, a w szeregu miejscowości odbyły się wielkie demonstracje. W Lipsku pobito dotkliwie dwuch hitlerowców.

Z pośród 11 ciężko rannych dalsze cztery osoby zmarły, tak że ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi obecnie 13 osób.

Berlin, 27 stycznia.

„Berliner Tageblatt", omawiając sytuację polityczną, donosi, że w kołach parlamentarnych powątpiewano dzisiaj czy Hindenburg udzieli Schleicherowi pełnomocnictwa na rozwiązanie Reichstagu.

W tym wypadku — pokreśla dziennik — należy oczekiwać **dymisji rządu.** Wybitni parlamentarzyści stronnictw środka liczą się z możliwością powrotu gabinetu Papena.

Wobec małego prawdopodobieństwa poparcia Papena przez narodowych socjalistów gabinet taki byłby rządem mniejszości.

Szereg rządów krajowych zwrócił się do prezydenta Hindenburga z ostrzeżeniem przed ponownem powierzeniem kanclerstwa Papenowi.

Berlin, 27 stycznia.

Konwent senjorów Reichstagu po krótkiej naradzie postanowił zwołać plenum izby na wtorek dnia 31 stycznia r. b. na godz. 3-tą popoł.

Porządek dzienny posiedzenia Reichstagu przewiduje wysłuchanie deklaracji rządowej. Dyskusja nad tem oświadczeniem rozpocznie się w środę.

Berlin, 27 stycznia.

Z okazji przypadającej na dzisiaj 74-ej rocznicy urodzin b. cesarza Niemiec, Wilhelma II, przewodniczący partji niemiecko - narodowej, Hugenberg, imieniem swego stronnictwa wysłał do Doorn telegram hołdowniczy.

Hamburg, 27 stycznia.

W Getyndze wywołało wielką sensację aresztowanie inspektora administracyjnego tamtejszego uniwersytetu, oskarżonego zdradę stanu. **Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.**

Genewa, 27 stycznia.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłasza komunikat, według którego został powiadomiony przez delegację niemiecką, że von Pappen przestał być delegatem niemieckim na konferencję rozbrojeniową i że na czele delegacji niemieckiej stoi kanclerz Schleicher.

Zwraca uwagę fakt, że komunikat ten ogłoszony został na życzenie delegacji niemieckiej akurat w dniu dzisiejszym, kiedy w Berlinie ważą się losy gabinetu Schleichera.

Nowe ekscesy antysemickie

studentów hitlerowskich.—Bomby na uniwersytecie wrocławskim.

Berlin, 27 stycznia.

Kontynuując antysemickie manifestacje na uniwersytecie wrocławskim przeciwko prof. Cohnowi, narodowi socjaliści rozpoczęli systematyczną akcję terorystyczną, zmierzającą do przerwania wszelkich wykładów na tej uczelni.

W szeregu sal wykładowych, **rzucono bomby cuchnące i spowodowano wybuch nowej, silnej petardy.** Do poważniejszych demonstracyj wewnątrz gmachu nie doszło, natomiast nacjonalistyczne organizacje studenckie wydelegowały do komisarycznego ministra kultury w Prusach delegację, która udała się samolotem z Wrocławia do Berlina.

Delegacja domagać się ma urlopowania prof. Cohna.

Zmiany na stanowisku wojewodów.

Pułk. Belina-Prazmowski wojewodą lwowskim.

Warszawa, 27 stycznia.

W związku z zapowiadanemi od pewnego czasu zmianami na stanowiskach wojewodów, informują nas, że ze strony rządu będzie prawdopodobnie przedłożony wniosek Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o nominację dotychczasowego wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego na stanowisko wojewody lubelskiego. Dotychczasowy wojewoda lubelski, p. Świdziński ma przejść podobno do służby w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Wojewodą lwowskim w takmi wypadku byłby mianowany na wniosek rządu obecny prezydent miasta Krakowa, p. Belina-Prażmowski.

Rewolucjoniści hiszpańscy

przygotowują się do nowych wystąpień

Paryż, 27 stycznia.

W ulotkach, rozrzuconych przez rewolucjonistów w Sewilli, a omawiających ostatnie ruchy rewolcjonistów w Hiszpanji, konferencja pracy stwierdza, że nie wyrzeka się jeszcze swej działalności, **rezerwując nadal swe siły do nowej walki, która rozpocznie się już wkrótce.**

45 aptekarzy

zamieszanych w aferę

Zurych, 27 stycznia.

W Zurychu wykryto wielką aferę 45 aptekarzy zostało oskarżonych o wydawanie narkotyków na nieważne, lub sfałszowane **recepty.**

Wiedeń zablokowany taksówkami.

Niezwykła demonstracja szoferów.

Komuniści usiłowali wyzyskać sytuację.

Wiedeń, 27 stycznia.

Dzisiaj popołudniu Wiedeń był widownią niezwykłej demonstracji.

O godz. 15-ej gdy deputacja przedsębiorców i szoferów samochodowych udała się do ministerstwa skarbu, aby domagać się obniżenia podatku od benzyny dla wywarcia presji w sprawie żądań szoferów.

stanęły niespodziewanie wszystkie taksówki na placu św. Szczepana i na wszystkich pobliskich ulicach.

Po krótkim czasie cały plac św. Szczepana i okoliczne ulice zostały zablokowane taksówkami. Stanęły także autobusy, których centrum stanowi właśnie plac św. Szczepana. Cała komunikacja w centrum miasta została w ten sposób uniemożliwiona.

Blokada zwiększała się coraz bardziej, gdyż **nadjeżdżające taksówki zatrzymywano, a pasażerów zmuszano do wysiadania.** Policja, zaskoczona znienacka demonstracją, była bezradna. W ciągu popołudnia aresztowano 11-tu członków komitetu, kierującego demonstracją, o godz. 7-ej zarządzony został alarm garnizonu wiedeńskiego, poszczególne oddziały **policji obsadziły teren demonstracji.**

Policja postawiła demonstrantom ultimatum, że albo zaniechają demonstracji albo taksówki, znajdujące się na ulicy będą usunięte przymusowo. Policja, przypuszcza, że demonstracja zakończy się o godz. 20-ej.

Dotychczas nie doszło do żadnych zaburzeń. Jednakże demonstracja szoferów dała sposobność do agitacji żywiołom radykalnym.

Wiedeń, 27 stycznia.

„Extrablatt" donosi, że deputacja szoferów, która zgłosiła się do ministerstwa skarbu, nie została przyjęta. Oświadczono jej, że jak długo trwać będzie blokada, centrum miasta, deputacja nie zostanie przyjęta.

Wiedeń, 27 stycznia.

O godzinie 20-ej demonstracja taksówek została ukończona. Plac św. Szczepana i pobliskie ulice przybrały znowu normalny wygląd.

Komunikat urzędowy zaznacza, że dzięki zarządzeniom władz częściowa blokada komunikacyjna została w krótkim czasie usunięta. Do żadnych zajść nie doszło.

Jak donoszą dzienniki wieczorne, około godz. 9-ej sytuacja była poważniejsza, ponieważ

elementy radykalne przedmieść poczęły gromadzić się w centrum.

Oddziały wojskowe obsadziły gmachy publiczne. Na wszelki wypadek poczynione zostały przygotowania do przymusowego usunięcia blokady, jednak komitet demonstracji uprzedził tę akcję, proklamując zakończenie demonstracji.

Ford zamknął swe fabryki

100 tys. robotników znalazło się na bruku

LONDYN, 27 stycznia.

Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość z Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknał nagle na czas nieograniczony wszystkie zakłady swej fabryki samochodów,

POZBAWIAJAC PRACY 100 TYSIECY ROBOTNIKÓW.

Zatarg, który spowodował ten lokaut, powstał na tle porzucenia pracy przez robotników w oddziale podwozi, którzy sprzeciwili się redukcji płac.

Londyn, 27 stycznia.

„Evening Standard" w wywiadzie na temat strejku w fabrykach Forda, oświadcza, że niektórzy bankierzy usiłują uzyskać nadzór sądowy nad temi fabrykami, ale że Ford przeciwstawia się temu wszystkiemi siłami. We wszystkich zakładach automobilowych Forda panuje spokój.

3 osoby zamarzły na Wileńszczyźnie

W samem Wilnie wczoraj się ociepliło

Wilno, 27 stycznia.

Ostatnie mrozy były przyczyną kilku wypadków zgonów.

Mianowicie podczas zwożenia drzewa z lasów Mikołajewskich zmarł na śmierć 76-letni Sarewicz.

Na drodze z Mołodeczna do Wołoży na znaleziono zwłoki pewnego mieszkańca wsi Lubin, a w powiecie święciańskim zmarzł na śmierć 64-letni włościanin, który dostał ataku św. Witta.

Wilno, 27 stycznia.

Dzisiaj w Wilnie temperatura raptownie podniosła się. Termometr wskazywał tylko 1 stopień C. poniżej zera.

Z piśmiennictwa.

—::—

OSTATNI TOM TRYLOGJI STRUGA.

O żadnej książce od wielu lat nie rozpisywano się i nie mówiono tyle, co o „Żółtym Krzyżu" Andrzeja Struga. Połączyć wątek nawskroś sensacyjny, niemal plakatowo - kinowy z artyzmem klasy najwyższej, wnikliwością psychologiczną tak wytrawną i z myślą tak głęboką — na to mógł się porwać i temu potrafił sprostać jedynie Andrzej Strug. Ostatni tom trylogji, który się w tych dniach ukazał nakładem Gebethnera i Wolffa p. t „Ostatni film Evy Evard", przynosząc ostateczne rozwiązanie zagadek i losów wszystkich bohaterów powieści, daje obraz wielkiej wojny, jakiego jeszcze w literaturze światowej nie było.

Strug zrozumiał, że wojnę robią ludzie, to też pokazał ją nietyle w okopach, na jej materjalnym przebiegu, ile w losach i psychice ludzi, fatalnie w nią wplątanych. Stworzył naprawdę epos, syntezę wojny, spinając w jednym obrazie artystycznym wszystko istotne, co o niej można było powiedzieć.

Wielkie premje dla przejechanych.

Ofiara katastrofy autobusowej otrzymywać będzie odszkodowanie

Jak nas informują ze stowarzyszenia właścicieli autobusów województwa łódzkiego z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie rozporządzenie o obowiązku ubezpieczenia pasażerów autobusów i przechodniów od wypadków autobusowych.

Obowiązek ubezpieczenia obejmuje wszystkich pasażerów autobusów i te osoby, które ulegną wypadkowi najechania przez autobus.

W każdym wypadku najechania przez autobus przechodzień może wystąpić o odszkodowanie do wysokości 10.000 zł., tak samo każdy pasażer autobusu. Gdy uszkodzenie, wywołane przejechaniem lub katastrofą autobusową jest szczególnie ciężkie, przechodzień, czy też każda z ofiar katastrofy ma prawo domagać się odszkodowania do wysokości 20.000 zł.

W wypadku uszkodzenie przez autobus, naskutek zderzenia, z innym pojazdem mechanicznym, towarzystwo ubezpieczeń jest obowiązane wypłacić odszkodowanie do wysokości 2.000 zł.

Rozporządzenie przewiduje tak wysokie cyfry odszkodowania, ponieważ zamierzeniem władz jest użycie tego rozporządzenia jako środka przeciw katastrofom i wypadkom autobusowym, albowiem właściciele autobusów, w obawie przed wysoką odpowiedzialnością pieniężną, zwiększą czujność i troskę o wozy, stwierdzono bowiem, iż wiele wypadków spowodowanych jest głównie wskutek utrzymywania autobusu w stanie nieodpowiednim.

Przedsiębiorcy autobusowi, którzy nie zaopatrzą się w polisy ubezpieczeniowe, tracą prawo do prowadzenia swych przedsiębiorstw. (an)

OPŁATEK STRZELECKI w RUDZIE PABJANICKIEJ.

W dniu 14 stycznia r. b. w Świetlicy Strzeleckiej oddział w Rudzie Pabjanickiej odbył się tradycyjny opłatek. Prócz strzelczyń i strzelców na czele z Komendantem Trakowskim, zastępcą Lipińskim i sekretarzem Sobahą, zaszczycili opłatek swą obecnością: p. Pączkowski Eugenjusz, ojciec ś. p. Kpt. Benona, który jest patronem Oddziału Zw. Strzel. w Rudzie Pabjanickiej. P. pplk. Walicki, burmistrz miasta p. Dółka, Koło Rodziny przy Zw. Strzeleckim, p. Sekulkowa, pp. Młynarczykowie, pp. Rządkowscy i kierownik szkoły p. Twaróg.

Po przemówieniach między innemi i p. Pęczkowskiego, p. pplk. Walicki wzniósł toast za P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Komendant Oddziału Zw. Strzel. Trakowski za P. Marszałka Piłsudskiego.

W miłym nastroju i po fotografji urządzono tańce, które przeciągnęły się do świtu.

Należy podkreślić ofiarność w pracy pp. Sekulkowej i Młynarczykównej, tudzież ich zabiegi, aby jaknajokazalej wypadł „Opłatek".

Tą drogą Zw. Strzel. składa tym Paniom staropolskie „Bóg Zapłać".

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

86)

— Pan wybaczy... nie wystarcza!... Chodzi mi jeszcze o jeden szczegół. Grove postukiwał nerwowo obcasem, wzrok utkwiwszy chmurnie w podłogę. Wargi mu drgały. Widocznie owładał nim gniew. Pohamował się — spytał szorstko:

— Jaki szczegół?... Jeżeli będę mógł odpowiedzieć, odpowiem. Jeżeli nie — — pan... przestanie mnie męczyć!

— Na cmentarzu w Ostrowcu zwiedzał grób Marjanny Grove i zamówił pomnik dla niej... nie Grove, a Karski!

— A, o to panu chodzi! — uśmiechnął się słabo inkryminowany. Więc pan przypuszcza, że u ojca Grove w Tule zjawił się... nie syn i że nie syn opłakiwał nędzną mogiłę matki w Ostrowcu... dokąd zawiodła pana pańska podejrzliwość?...

— Nie, tego nie przypuszczam... Sądzę tylko, że ten syn posiadał... inne rysy, że... spoczywa obecnie w przepaści gór tatrzańskich, że... mógł nie obawiać się posterunków granicznych, bo przyjechał i wyjechał z dokumentem Karskiego!.. Podejrzliwość moja jest zatem uzasadniona.

— Szczęśliwie mogę panu i na to pytanie odpowiedzieć. Ów Grove — w którym pan chce dopatrzeć się innych rysów, a nie moich — przyjechał do Tuły ze swemi dokumentami... wyjechał z cudzemi.

Może myśl o matce uratowała go... Bo zajechawszy nocą do Ostrowca, na chybił trafił zapukał do mieszkania dawnego towarzysza zabaw dziecinnych... w którym odnalazł skarb wspomnień z dziecinnej przyjaźni, obok, skarbu męskiego poświęcenia dla dawnego przyjaciela, niepewnego, czy zdoła przedrzeć się przez granicę. Ten przyjaciel udzielił zagrożonemu swojego dokumentu osobistego — —

— Niebezpiecznego również, bo pochodził od... socjalisty?

— Bezpieczniejszego, bo ów socjalista nie był naówczas śledzony, a za sprawą wybuchu mogły dojść już listy gończe... i depesze na stacjach granicznych nakazać już zatrzymanie Growego...

— Tedy przejechał pan przez granicę zupełnie spokojny?

— Czemu pan o to pyta? — chmurzył się Grove.

— Bo sądziłem, że... z tą ucieczką wiąże się dla pana jakieś przykre wspomnienie... skoro pan tak niechętnie mówi o swojej ucieczce.

Słowo „ucieczka" — podkreślał. Romanowi Czerskiemu winno ono było nasuwać inne obrazy, niż Robertowi Grove.

— Tak — odparł zapytany. Z tą ucieczką wiąże się tajemnica...

— Tajemnica?!...

— Dokumentów partyjnych, które przewiozłem zagranicę w zastępstwie Karskiego. Była to mała usługa, okazana za wielką... Zmusił mnie pan do powiedzenia więcej, niż chciałem... dla zachowania skromności.

No, teraz chyba już wszystko się zgadza...

Podniósł głowę. Twarz jego miała w tej chwili wyraz męczeński. Jakby zwracała się do gościa z prośbą, aby zaprzestał dręczących zapytań.

— Niech pan wybaczy... jeszcze chodzi mi o pewien drobiazg, abym... wszystko mógł pogodzić!...

— Mianowicie!

— Pan mówił w Morskiem Oku, że pan zapoznał się z Karskim... w tym roku... na Jungfrau... a zatem już po wyjeździe z Rosji... Pan zapewnie się omylił — należałoby datę cofnąć i miejsce zmienić — ironizował Radwan.

Grove powstał z westchnieniem — doszedł do okna — patrzył długo w niebo poczem odwrócił się ku gościowi:

— Pan w tej chwili myśli, że trudno mi było znaleźć odpowiedź... że dlatego się namyślam. A ja poprostu chciałem odetchnąć, aby... nie odpowiedzieć panu przykro...

— Za co?! —

— Za niedowiarstwo... za tę chęć przyłapania mnie na... fałszu! Mój Boże!. jakże bowiem mam panu legitymować się z drobiazgów... wyjaśniać przypadki. Niech pan wyobrazi sobie, że, że... w hotelu na Jungfrau — słyszy pan to samo nazwisko: „Karski"... Czy nie zechciałby pan zawrzeć znajomość z tym Karskim... ot, tak sobie poprostu... jako z rodakiem... czy nie zadałby mu pan uprawnionego, acz głupiego pytania... jakiego, pánie Radwan?!

— Przypuszczam, że brzmiałoby ono: „Czy nie jest pan krewnym Karskiego z Ostrowca?".

— Tak właśnie!

— I nie był krewnym?

— Nie!... ale został moim przyjacielem... i leży dziś w przepaści gór tatrzańskich.

Zakrył twarz rękoma...

Radwan powstał — tyle bólu było w głosie Growego, że prawdzie uczucia należał się szacunek.

Odchodził — podał dłoń Grovemu:

— Proszę mi wybaczyć natręctwo moich pytań.. Moim obowiązkiem wobec pańskiego zamiaru poślubienia Iry — nim godzina ślubu uderzy — było uspokojenie własnego sumienia.

— Czy przynajmniej uspokoiło się zupełnie.

— O! — uśmiechnął się zagadkowo Radwan — spokój sumienia... zupełny jest może niedościgłem marzeniem.. Ale... wychodzę — znacznie spokojniejszy — pańskie wyjaśnienia rzuciły światło na wiele ciemnych punktów... pańska postawa jest wzorowa... czyni pana całkiem odpowiedzialnym moralnie za... przyszłość... za szczęście Iry!

— A więc... wszystko dobrze!

— O, panie Grove! raczy pan pozostawić uczonemu udrękę z powodu nierozwiązalnej zagadki.

— A tą jest?

— Fenomen podobieństwa dwuch ludzi, których nic nie wiąże... którzy nie są braćmi... nie są krewniakami...

— Nie jestem uczonym, doktorze, ale sądziłbym, że człowiek nauki, filozof, powinien zdumiewać się raczej... fenomenem różnicy pomiędzy ludźmi.

— Jak pan to rozumie!

— Doktorze!... czyż nie jest raczej miljardkroć większa tajemnicą natury różnorodność, odmienność, bogactwo rysów indywidualnych odskoki od typu gatunkowego, wybryki przyrody w kierunku indywidualizacji?!... Czemże jest przyczynowość — zasadnicze prawo natury — jeżeli nie wynikiem podobieństwa materji i sił, podobieństwa sięgającego do tożsamości ziaren piasku i kropel wody... Skoro przyczynowość istnieje w przyrodzie, jej zasadniczą cechą musi być podobieństwo... — nie różnica!. Należy więc raczej dziwić się, że ludzie bywają tak różni, niż że natura powtarza swoje modele — choćby w odległości wieków i przestrzeni milowych. Jeżeli powtarza je w czasach bliższych i w miejscach bliższych — w jednej dacie i jednem miejscu — jest to mniej przypadkowe, mniej cudowne — bliższe prawu natury...

Toćże do licha, my wszyscy pochodziliśmy od jednej pary — praojca Adama i prababki Ewy!

— Nie wiedziałem, że pan jest filozofem!... A wie pan co?... To jest wcale mądre, co pan powiedział...

Obaj śmiali się do rozpuku — uścisnęli sobie ręce, jak dwaj przyjaciele. Radwan rzekł nawet:

— Jeżeli Lena mnie uwolni, to... będę na pańskim ślubie"...

— Dziękuję panu... i nie zatrzymuję, bo muszę się przebrać, aby nie spóźnić się na własny ślub...

— O, to się już zdarzało w historji... Naprzykład Szczęsnemu Potockiemu...

— O, nieszczęsny!... Opowie mi pan to kiedy indziej...

(CIĄG DALSZY JUTRO).

Konferencja przemysłowców z włókniarzami

w sprawie nowej umowy zbiorowej odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.—Co mówią przedstawiciele związków.

Akcją włókniarzy kierować będzie komitet międzyzwiązkowy

(i) Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj rano zarząd główny Klasowego Związku Włókniarzy wystosował do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem następujące pismo:

„Niniejszem ponawiamy nasze żądania, przesłane inspektorowi pracy III okręgu w Łodzi pismem z dnia 24 maja 1932 roku odnośnie zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z października 1928 roku, obejmującej cały przemysł włókienniczy.

Jednocześnie pozwolimy sobie podkreślić, że po wymówieniu umowy zbiorowej były złożone oświadczenia czynników miarodajnych, iż nie nastąpią obniżki płac robotniczych ani pogorszenie warunków pracy. Wbrew tym oświadczeniom, przemysłowcy przeprowadzają, mimo oporu robotników, stałe obniżki zarobków, co potęguje bezgraniczny wyzysk robotników - włókniarzy i odbija się w sposób straszliwy na ich położeniu materjalnem. Brak umowy zbiorowej, normującej warunki płac i pracy doprowadza do anarchji w całym przemyśle włókienniczym, gdyż, jak panom wiadomo, umowy zbiorowe wymówiły wszystkie organizacje przemysłowców włókienniczych w okręgach łódzkim, białostockim i bielsko-bialskim.

Jak wynika z powyższego wszystkie nasze dotychczasowe żądania, domagające się od chwili wymówienia umowy zawarcia nowej, były słuszne, gdyż okres bezumowny wykazał dostatecznie do jakiego katastrofalnego stanu doszło w przemyśle włókienniczym pod względem płac robotniczych i warunków pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwracamy się do panów z żądaniem zwołania wspólnej konferencji w celu omówienia naszych postulatów.“

Przewodniczący
A. SZCZERKOWSKI.
Sekretarz: A. WALCZAK.

Odpisy powyższego pisma przesłane zostały równocześnie do głównego inspektora pracy p. Klotta i okręgowego inspektora pracy w Łodzi, p. Wojtkiewicza.

Zwróciliśmy się do związku klasowego, celem otrzymania dodatkowych informacyj, dotyczących nowej akcji w przemyśle:

— Stan bezumowny doprowadził do takiej anarchji — oświadczył nam poseł Szczerkowski — oraz do dzikiej, bezprzykładnej konkurencji w przemyśle, że zawarcie umowy zbiorowej leży w interesie nietylko robotników, ale, w niemniejszym stopniu, również przemysłowców. I dlatego spodziewamy się, że tym razem przemysł zgodzi się na ten temat pertraktować. Obecnie akcja nasza obejmie cały przemysł włókienniczy, zarówno zrzeszony jak i niezrzeszony, gdyż tylko w ten sposób może nastąpić unormowanie stosunków i likwidacja tego ciągłego stanu podniecenia, wzajemnej nieufności, ciągłych konfliktów, strajków i t. d. Zaznaczyć muszę, iż od roku 1918 do 1928, a więc w ciągu 10 lat nie było tyle zatargów i strajków w poszczególnych fabrykach, wiele w ciągu tego okresu od kiedy trwa stan bezumowny.

Gdyby jednak, mimo wszystko, nie można było dojść do porozumienia, jesteśmy przygotowani na przeprowadzenie bardzo poważnej akcji. W sobotę o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego naszego związku, na którem opracowany będzie w najdrobniejszych szczegółach plan akcji, a o godz. 6-ej po poł. w sali rady miejskiej odbędzie się wielki

wiec włókniarzy,

wszystkich trzech oddziałów naszego związku, polskiego, niemieckiego i żydowskiego, na którym uchwały komitetu wykonawczego będą zaakceptowane w całości, względnie odpowiednio zmienione.

Czy do tej walki pójdziemy sami, czy z pozostałemi organizacjami zawodowemi, dziś jeszcze nie mogę powiedzieć — o tej sprawie zadecydują sami robotnicy.

Zkolei zwróciliśmy się do pozostałych związków zawodowych „Praca“, Ch. D. i Z. Z. Z., gdzie nam oświadczono, iż

związki te wysyłają do przemysłu takie same pisma, jak związek klasowy

i starać się będą doprowadzić do tego, by obecna akcja przyjęła jaknajbardziej powszechny charakter i była prowadzona przez komitet międzyzwiązkowy, wyłoniony przez związki.

Wreszcie zwróciliśmy się do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, by poinformować się, czy przemysł skłonny jest prowadzić pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej. Wyjaśniono nam, że na pytanie to związek jeszcze dziś nie może udzielić konkretnej odpowiedzi, lecz w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie zarządu związku, na którem sprawa ta będzie wyczerpująco omówiona.

***

Sprawa uruchomienia Widzewskiej Manufaktury została wreszcie rano definitywnie zadecydowana przez zarząd firmy. Postanowiono do środy zaspokoić wszystkie żądania robotników. Wypłata wszystkich zaległości odbywać się będzie w poniedziałek, wtorek i środę, przyczem obejmie ona cały czas aż do ostatniego dnia pracy.

Pełne uruchomienie fabryki nastąpi w dniu 3 lutego b. r.

***

Wczoraj zlikwidowany został zatarg w Schloesserowskiej manufakturze. Zlikwidowany został w warunkach dotychczas w przemyśle niespotykanych.

Jak wiadomo robotnicy upominali się o zwrot 5 proc., o które dyrekcja fabryki zredukowała ich zarobki. Na tem tle wynikł incydent z dyr. Telatyckim, którego robotnicy na taczkach wywieźli z fabryki na ulicę. Bezpośrednio po tem

fabryka została unieruchomiona.

Na konferencji u inspektora pracy ustalono, iż zarząd fabryki przywróci zredukowane 5 proc., **ale robotnicy muszą dać satysfakcję dyr. Telatyckiemu i przeprosić go.**

Następnego dnia odbył się wiec robotników, na którym kategorycznie odrzucono propozycję przeproszenia dyrektora, wobec czego fabryka w dalszym ciągu pozostawała nieczynna.

Wczoraj rano odbyła się ponowna konferencja pomiędzy przedstawicielami firmy a delegatami robotniczymi, na której dyrekcja oświadczyła, iż dziś uruchomi fabrykę, jako warunek wszakże przywrócenia dawnej stawki płac stawia kwestję przeproszenia dyrektora. A wówczas robotnicy zakomunikowali, iż

zrzekają się tych 5 proc., ale dyrektora nie przeproszą.

Fabryka dziś zostaje uruchomiona.

KRONIKA

Styczeń 28 SOBOTA	Dziś Obj. św. Agnieszki Jutro Franciszka	
	Wschód słońca	7.23
	Zachód słońca	16.14
	Wschód księżyca	8.55
	Zachód księżyca	20.01
	Długość dnia	7.43
	Przybyło dnia	1.07

Mróz zelżał.

Wczoraj wieczorem było 11 stopni C.

(i) Mróz wczoraj w Łodzi w dalszym ciągu zelżał. Rano zdawało się, że napłynęła nowa fala zimna. O godz. 6 rano zanotowano bowiem w Łodzi 19 stopni, a o 8 rano 15 stopni poniżej zera.

O godz. 9-ej rano rtęć w termometrze zaczęła gwałtownie posuwać się ku górze. W południe notowano już tylko 10 stopni, a nawet wieczorem było zaledwie 1 stopni C. Nie oznacza to bynajmniej zupełnego załamania się mrozu, ale bądź co bądź jest już znacznie lżej.

W domach noclegowych panuje przepełnienie. Z braku miejsca bezdomni nocują po 2 i 3 na jednej pryczy i w t. zw. szufladach pod pryczami. Domy noclegowe otwarte są w czasie mrozów przez cały dzień.

Zmiany w kasie chorych.

Dyrektorem kasy zostaje p. Dworski.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że na miejsce ustępującego dyrektora łódzkiej kasy chorych, p. Samborskiego, powołany zostaje na stanowisko dyrektora kasy chorych m. Łodzi p. Dworski, z okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie.

Redukcja komornego w Sejmie.

Wczoraj posłowie zgłosili do laski marszałkowskiej odpowiedni wniosek.

(i) Wczoraj po południu związek lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego otrzymał telefonogram następującej treści:

„Na skutek złożonego memorjału i interwencji związku lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego (Piotrkowska 107), w dniu dzisiejszym na posiedzeniu sejmu, o godz. 1 po poł. zgłoszony został przez posła Ciołkosza wniosek w sprawie 50-procentowej redukcji komornego w starych i nowych domach, wstrzymania eksmisji na rok dla 1 i 2 pokojowych mieszkań oraz wstrzymania eksmisji na okres zimy dla 3 i 4 pokojowych mieszkań“.

Równocześnie drogą telefoniczną poseł Ciołkosz powiadomił związek lokatorów, iż w tej sprawie nastąpiło **porozumienie z grupą robotniczą klubu poselskiego B. B.** która również opowiedziała się za tym wnioskiem, wobec czego istnieje nadzieja, iż sejm go uchwali. Być może ostateczna uchwała nie będzie przewidywała tak wysokiej redukcji, nie ulega jednak już kwestji, iż **sejm uchwałę o redukcji komornego przyjmie.**

Wiadomość powyższa przyjęta zostanie z wielkim aplauzem przez najszersze rzesze lokatorów, a debata sejmu w tej sprawie oczekiwana będzie z najwyższem zaciekawieniem.

Oryginalny pomysł właścicieli nieruchomości.

25 groszy za szczurzy ogon

płacić ma magistrat wszystkim „dostawcom“

I-sze Stow. Właścicieli nieruchomości w Łodzi zwróciło się do magistratu z następującą propozycją:

W związku z notatką, umieszczoną w jednem z pism dnia 9 stycznia r. b., p. t. „Plaga gryzoniów nawiedziła Łódź“, mamy zaszczyt zakomunikować, że gryzonie nietylko na ulicach wymienionych w tej notatce, lecz wogóle na całym terenie naszego miasta w zastraszający sposób niszczą dorobek ogółu i całość fundamentów starych domów. Tu nie pomogą najlepiej tresowane szczurołapy. Akcja, jaką prowadzi magistrat, zapomocą cebuli morskiej, która kosztuje dziesiątki tysięcy złotych nie daje pożądanego rezultatu, gdyż zatrucie kilkuset czy kilku tysięcy szczurów niema wielkiego znaczenia przy 10 — 11 tys. nieruchomości w mieście.

Jeżeli akcja odszczurzania miasta ma dać pożądany wynik, to powinna być prowadzona **nie na wiosnę, lecz w miesiącach zimowych**, kiedy mrozy utrudniają zdobycie pożywienia i szkodniki — gryzonie gromadzą się w zabudowaniach.

W związku z powyższem zwracamy się do Magistratu m. Łodzi z propozycją, by zamiast wydawania dziesiątków tysięcy złotych na preparaty, jak cebula morska, **powierzyć całą akcję tępienia szczurów, chętnym do walki z tą plagą oraz płacić za każdego zabitego szczura, wzgl. szczurzy ogon po zł. 0.25.**

Asygnując na ten cel 50.000 zł. oczyściłoby się miasto z 200.000 zabitych szczurów. W każdym domu znajdą się ludzie gotowi podjąć się „każdej pracy“. Przy regulowaniu należności za zabite szczury należy unikać uciążliwej biurokracji i zapewnić **każdemu, kto zjawi się w Urzędzie Sanitarnym z zabitemi szczurami, natychmiastową wypłatę po zł. 0.25 za sztukę.** Tak przeprowadzona walka zapewnie da dobry rezultat.

Z poważaniem

I-sze Stow. Właścicieli Nieruch. m. Łodzi i wojew. łódzkiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Zasiłki w lutym
wynosić będą około 3 milj. zł.

(F) Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej Rożnowskiego odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz funduszu na miesiąc luty.

Zasiłki ustawowe ustalono w wysokości 2.693.000 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania tych zasiłków, będzie wynosić około 60.000. Na luty przewidziana jest po stronie wpływów suma 3 milj. zł.

Jednocześnie zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił wystąpić do ministra opieki społecznej z wnioskiem o przedłużenie do dnia 31 marca r. b. terminu zgłaszania uprawnień do świadczeń z funduszu bezrobocia dla robotników sezonowych.

TEATR
MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Krzyczcie Chiny" jeszcze dziś i jutro popołudniu po cenach znacznie zniżonych.

Dziś i jutro wieczorem satyryczna, aktualna komedja Vicki Baum „Plac Paryski 13"

W pełnych próbach przebój Vantel'a (autora „Proboszcza wśród bogaczy") „Pani nie chce mieć dzieci".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem pikantna komedja, pełna niedwuznacznych sytuacyj i szampańskiego humoru „Sprawy poufne".

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po cenach zniżonych raz jeszcze jeden przed zejściem z afisza „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 w dalszym ciągu, ciesząca się niebywałem powodzeniem melodyjna operetka w 3-ch aktach R. Stoltza „Peppina".

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis", Piotrkowska Nr. 65, tel. 101-01 oraz w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

Widownia dobrze ogrzana.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295).

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, dnia 29-go b. m., o godz. 4.15 i o 8.15 wiecz. premjera arcywesołej operetki p. t. „Zaręczyny z przeszkodami" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 groszy do zł 1.50.

TEATR „SCALA"

Gościnne występy Dra Pawła Baratowa.

Największą sensacją teatralnej Łodzi jest niezwykły tryumf osiągnięty przez Dra Pawła Baratowa w przepięknem arcydziele Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder".

Dr. Baratow w tej sztuce przechodzi samego siebie i daje widzowi maksimum wrażeń.

Dziś, w sobotę i niedzielę w dalszym ciągu cieszący się kolosalnem powodzeniem „Dawid Golder" z niezrównanym Baratowem w roli tytułowej, jutro w sobotę popołudniu „Hinkeman" po cenach zniżonych.

WIECZORNICA MŁODEGO W.I.Z.O.

A więc już dziś odbędzie się Wieczornica Taneczna „Młodego W.I.Z.O." (Sienkiewicza 26), na której spotkamy całą elegancką Łódź. Moc niespodzianek i atrakcyj. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. — Ceny biletów nader niskie.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Luna.

—::—

Teodozja, Sewastopol.

Produkcja amerykańska ma duże zamiłowanie do tematów rosyjskich. Tym razem jednak prześcignęła wszystko, cośmy dotychczas z tej dziedziny widzieli. Film „Teodozja Sewastopol" wyświetlany obecnie w „Lunie" jest ewenementem. Zarówno pod względem treści, jak i techniki, która stoi tu na niezwykłym, niewidzianym dotąd poziomie oraz grze artystów tej miary co Miriam Hopkins i George Bancroft.

Rewolucja bolszewicka w Rosji w całej swej grozie faz początkowych, krwawe samosądy marynarzy, opanowywanie władzy przez bolszewików — wszystko to oddane zostało z finezją i artyzmem. Szczególnie takie momenty jak bunt w kotłowni słynnego okrętu, będącego bazą rewolucji rosyjskiej, „Aurora", posiedzenie Sowietu w Teodozji, wejście marynarzy na wspaniałą salę restauracyjną — są tak potężne i pełne siły, że przemawiają do głębi psychiki widza

DZIŚ BAL TOZ-U.

Staraniem Komitetu Opiekunów Szkolnych przy Toz'ie urządzony zostaje w dniu dzisiejszym w lokalu b. Związku Pracowników Handlowych, Al. Kościuszki 21, bal opieki szkolnej.

Dochód z balu przeznaczony na rzecz kolonji letnich „Toz'u".

Wśród licznych sympatyków „Toz'u" wśród opieki szkolnej wszystkich szkół naszego miasta, bal cieszy się ogromnem powodzeniem.

Komitet balu dokłada starań, by mili goście spędzili wieczór wesoło. Pozostałe bilety do nabycia w „Tozie" Nowom. 3.

BAL MASKOWY „PICADILLY".

W sobotę, dnia 4-go lutego r. b. odbędzie się w sali Filharmonji tradycyjny bal maskowy „Picadilly" na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności i pokrewnych instytucyj. — Dwie orkiestry. Dużo niespodzianek. Bufet pierwszorzędny po b. przystępnych cenach. Wejście 5 złotych.

Kto choć na godzin kilka chce zapomnieć o troskach kryzysowych, niechaj przybędzie na bal maskowy „Picadilly", a spełni zarazem dobry uczynek.

Spór o „o kreskowane” i rz.

Czy uproszczenie pisowni jest zbrodnią przeciw kulturze i językowi polskiemu. — Dwaj oponenci zgadzają się: jeden na „daszki“, drugi na usunięcie „rz“.—Kto wprowadził „cz” i „sz” do pisowni polskiej.

Namiętna dyskusja świadczy o aktualności zagadnienia.

Sprawa pisowni polskiej jest niezwykle aktualna. Świadczą o tem fakty następujące: Po zamieszczonym przez nas artykule prof. L., który wystąpił z propozycją zniesienia „ó“ i usunięcia rz, ewentualnie z propozycją wprowadzenia w życie inicjatywy wydawców książek i używania odwróconych daszków nad c, s, r — otrzymaliśmy szereg listów od polonistów i miłośników języka polskiego. To pierwszy fakt. Drugi fakt — to artykuł, jaki się ukazał w jednem z pism krakowskich. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego — dr. Witold Doroszyński, wystąpił dość ostro **przeciwko nowym prawidłom** — mętnym i niesprecyzowanym częstokroć zupełnie, wskazując nawet na prof. Nitscha, jako na siewcę zamętu".

Cały materjał: listy do redakcji i artykuły, przesłaliśmy prof. L. z prośbą o kontynuowanie dyskusji.

Oto odpowiedź p. prof. L.:

„Z listów, nadeszłych do redakcji w sprawie pisowni, biorę pod uwagę jedynie dwa: p. dr. Stanisława Justmana i „Polonisty". Pozostałe nie są utrzymane na poziomie należytej powagi, choc niektóre są dowcipne.

Dr. Justman zaczyna kategorycznie: „Projekt p. L. zawiera dwa punkty, wymagające stanowczego odrzucenia..." — Pierwszy punkt — to zniesienie o kreskowanego, drugi punkt — to zastąpienie rz przez ż. — Oba sprzeciwy są motywowane takiemi argumentami, jak zdanie: „W samej rzeczy, **jak pogodzić z logiką fakt, że w myśl niefortunnej propozycji p. L., drugi przypadek liczby mnogiej od rzeczownika „noga“ miałby być pisany „nug". Byłaby to nie reforma, lecz wprowadzenie analfabetyzmu i prostactwa...**“

Sprawę zaś zastąpienia rz przez ż motywuje nasz szanowny oponent zdaniem, które zaczyna się od słów: „Czy p. L. rzeczywiście sądzi"... itd.... P. dr. Justman przytacza przykład nieprawdopodobny: „wiara" i „kara", miałyby w trzecim przypadku liczby pojedynczej przechodzić w „wieżę' i „każe"...

— Oburzające, osiwieć można! — tego p. dr. J. nie napisał, ale tak pomyślał z pewnością...

Pan dr. Justman jest, jak widzimy, stanowczy, upierający się przy tradycjach i trwa mocno w wierze, że owo „w wierze" będzie się jak świat światem, pisało przez rz.

Rzecz dziwna, że o kilka zdań dalej, p. dr. Justman pisze, że **„jeśli chodzi o „rz", to kwestję tę możnaby załatwić zgodnie z propozycją księgarzy, odznaczającą się umiarkowaniem i zgodnością z duchem i logiką języka"**.

A więc jednak! **Daszki nad r, nad c i nad s, nie są takie straszne, nawet dla takiego tradycjonisty, który niektorych rzeczy poprostu nie może sobie wyobrazić.**

Ten placet p. dr. Justmana dla daszków — **to wielka zdobycz naszych propozycyj.**

Tyle pierwszy z oponentów.

„Polonista" zaś na wstępie, podaje swoją własną receptę dzielenia wyrazów. Wynika z niej, że „iskra" może być podzielona tylko na is-kra. Jednak akademja pozwala ten wyraz dzielić trojako. Co na to p. „Polonista"?... Jest chaos dalej, tylko usankcjonowany; prywatne rady „Polonisty" — niestety — tego chaosu nie usuną.

Skolei — (karność przedewszystkiem: jeszcze nie został zniesiony obowiązujący od kilku tygodni przepis, w sprawie „kretesem" i „skolei"). „Polonista" przeciwia się znakom diakretycznym (odwróconym daszkom) i jednocześnie zarzuca nam nielogiczność w wysuwaniu tych znaczków przy równoczesnym projekcie usunięcia rz wogóle. Muszę rzecz wyjaśnić: podałem podówczas dwie ewentualności, oczywista, że zastąpienie rz przez „ż", jest reformą dalej idącą. „Polonista" nazywa owe daszki „czeszczyzną"—to mu wystarcza, by cały projekt potępić w czambuł.

Nie zapominajmy jednak, że mamy już wprawdzie nie daszki, a pewnego rodzaju **akcenty, kropki i ogonki pod literami, jak: ś, ć, ę, ą.** Jeśli można używać jednej kategorji znaków, to dlaczego nie innej?..

Druga rzecz dziwna, tym razem u p. „Polonisty". Ten pan twierdzi, że **„stosunkowo najłatwiej pogodzić się ze zlaniem rz i ż".** Dwaj oponenci zgadzają się: **jeden na daszki, drugi na usunięcie rz.** Przecież to zdobycz wielka: po jednym, „obrazoburczym" artykule, odrazu takie ustępstwa. Dowód to oczywisty, że trzeba dużo zmienić w naszej pisowni.

W sprawie nowej pisowni zabiera jeszcze głos w jednem z pism krakowskich prof. dr. Doroszewski, który występuje ostro przeciwko masowemu łączeniu wyrazów. Prof. Doroszewski twierdzi, że tworzenie nowych wyrazów ze złożonych jest **germanizacją języka polskiego:**

„Komu z Francuzów przyszłoby do głowy pisać łącznie takie wyrażenia — mimo, że są poczuwane niewątpliwie, jako jedna całość — jak: **il y a, il n'y a** pas, il faut, il ne faut pas, qu'est-ce que c'est itp.?

Nie widzę żadnego powodu przeszczepiania na nasz grunt niezbyt fortunnej zasady germańskiej, poniekąd jeszcze przejaskrawionej i tworzenia wyrazów tak rażących, jak niedopojęcia lub niedowytrzymania".

Przytoczyliśmy tę opinję protestującą przeciwko wszelkim inowacjom językowym dla podkreślenia, że front zwolenników i przeciwników rozmaitych reform, nietylko zresztą w tej dziedzinie, rozrasta się i walka zaczyna być ciekawa. Jest ona bowiem tylko **jednym z fragmentów wielkiego starcia dnia dzisiejszego z wczorajszym.** Pisanie łączne i rozłączne, kwestja przenoszenia wyrazów — **to próby zrewidowania naszej pisowni,** podjęte zresztą z niewłaściwego końca.

Dziś piszemy po polsku inaczej, anieżeli 100—200—300 lat temu pisali nasi przodkowie. (A kto wprowadził do pisowni polskiej cz, sz, których przecież dawniej nie było?).

Wiele wyrazów i liter zgubiliśmy w tym czasie (y, j). Ale życie idzie teraz szybciej i na dalszą reformę, absolutnie konieczną, **nie wypadnie już czekać całe wieki.** W Turcji, nprz. **w ciągu jednego tygodnia wprowadzono pismo łacińskie, zamiast, uświęconego tradycją i historją, pisma arabskiego.** W Japonji ma być również wprowadzone pismo łacińskie, nawet w Niemczech, **usunięto ze szkół i urzędów typowe dla nich i tak bardzo charakterystyczne, pismo gotyckie.**

Nasze propozycje nie są oczywiście żadną „czechizacją", ani „germanizacją" lecz poprostu podyktowane zostały dążeniem do uproszczenia i udostępnienia sztuki pisania najszerszym masom. Język polski, jego piękno, kultura, tradycja i urok absolutnie nic na tem nie stracą.

L.

Skuteczny sposób walki z bezrobociem

Bezpośrednia, bezgotówkowa wymiana pracy i artykułów pierwszej potrzeby. — Ziemniaki lub jaja za strzyżenie lub wyrwanie zęba.

Bujny rozkwit „Stow. Rozwoju Naturalnego”.

(y) Prasa nowojorska podaje wielce sensacyjną wiadomość, iż bezrobotnym wschodnich stanów Ameryki udało się znaleźć skuteczny środek na panujący od szeregu lat w ich kraju kryzys i bezrobocie, nad których zwalczeniem głowią się naprózno najtęższe umysły świata.

Projekt zwalczenia kryzysu powstał z inicjatywy kilku mieszkańców Salt Lake City. Pod kierownictwem agenta rolnego, Benjamina Stringhama, stworzyli oni organizację, opierającą się na systemie **bezpośredniej bezgotówkowej wymiany pracy licznych rzesz bezrobotnych i nie znajdujących zbytu produktów farmerów.**

Wynajęli oni niewielki lokal, w którym zainstalowali biuro wymiany. Ponieważ nie posiadali pieniędzy na reklamę w prasie, musieli osobiście zająć się propagandą swego projektu wśród zainteresowanych sfer bezrobotnych i farmerów. Zebrawszy dostateczną ilość bezrobotnych, którzy zgodzili się zaofiarować swą pracę wzamian za artykuły żywnościowe, wynajęli wozy ciężarowe, któremi sprowadzili ich na farmy. Po całodziennej pracy w polu z nastaniem zmierzchu **otrzymywali ekwiwalent w naturze w postaci kartofli, cebuli, marchwi, jabłek, brzoskwiń, masła sera.**

Organizacja, stworzona przez pomysłowych amerykanów, poczęła rozwijać się w niezwykłem tempie. System ten zaczęto stosować również w miastach we wszystkich zawodach i gałęziach handlu i przemysłu. Zatrudnieni na farmach robotnicy płacili **zbożem lub kartoflami za strzyżenie włosów lub nawet dentyście za leczenie zębów.** Stolarz reperował zelówki które rozdawano wśród rodzin; farbiarz otrzymywał za swą pracę marchew i dynie lub też pomoc w swym warsztacie, malarzy i tapicerów posyłano do zrujnowanych małych przedsiębiorstw handlowych, gdzie wzamian za pracę otrzymywali odzież, żywność lub też sprzęty domowe.

W połowie stycznia 1932 roku system obrotu wymiennego doszedł do takiego rozkwitu, iż trzeba było przystąpić do rozszerzenia i reorganizacji tej instytucji, zgodnie z wymogami, stosowanemi w nowoczesnych przedsiębiorstwach. Organizacja ta otrzymała nazwę **„N. D. A.“ „Stowarzyszenie Rozwoju Naturalnego“.** Stowarzyszenie rozwijało się w coraz szybszem tempie; obejmując stopniowo wszystkie zawody i dziedziny przemysłu. Powstało całe mnóstwo oddziałów w szeregu miast wschodnio-amerykańskich.

Na skutek szalonego rozkwitu Stowarzyszenia okazały się niezbędne pewne reformy, które należało zastosować w obrocie wewnętrznym. **W czerwcu** 1932 roku, **jako środek wymiany wprowadzono bony.** Bony te nie posiadają najmniejszej analogji z pieniądzem. Członkowie N. D. A. mogą w każdej chwili otrzymać za nie określoną wartość w produktach lub też pod postacią usług pracy.

Bony te tak dalece przyjęły się w obrocie codziennym, iż **chętnie przyjmowane są zamiast gotówki w teatrach, sklepach i wszelkich przedsiębiorstwach.**

Obecnie niezwykła ta instytucja posiada świetnie prosperujące oddziały we wszystkich miastach, rozszerzając ciągle zakres swej działalności.

Obrót N. D. A. z każdym miesiącem powiększa się dwukrotnie. Obrót dzienny oddziału w Salt Lake wynosi **około 3 tysięcy dolarów,** podobnie prosperują wszystkie inne rozgałęzienia tej dziś tak potężnej instytucji.

Ostatnio organizacja w Salt Lake **wynajęła olbrzymi gmach, gdzie obecnie mieści się centrala N. D. A.** Na drugiem piętrze znajdują się biura, reprezentujące wszelkie gałęzie przemysłu i zawody, jak rolnictwo, handel, przedsiębiorstwa przewozowe, budowlane, nauka i wychowanie i t. d.

W biurach tych pracują szefowie N. D. A. **Wszyscy pracownicy otrzymują mniej więcej jednakową płacę, która waha się w granicach od 25 do 30 dolarów tygodniowo pod postacią bonów.** Przy dalszym rozkwicie przedsiębiorstwa przewidywana jest znaczna poprawa uposażenia.

Wszyscy pracownicy pracują w harmonijnej zgodzie, panuje wśród nich atmosfera, pełna radosnego entuzjazmu i nadziei. Szczególnie ujawnia się ten nastrój, podczas masowych zakupów, czynionych przez członków N. D. A.

Wielkie dzieło, które dało tak wspaniałe rezultaty i które powstało dzięki ich inicjatywie napawa ich uzasadnioną dumą.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

W niedzielę, dnia 29-go stycznia r. b., o godzinie 11-ej w pierwszym, a o godz. 11-ej min. 30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy łódzkich.

Zebranie to odbędzie się w lokalu Zw. Handlowców Polskich w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108.

Tomaszów - Mazowiecki.

CHARAKTERYSTYCZNY WYPADEK.

Dość zamożny krawiec R. wezwał do swej chorej żony pewnego lekarza, zamieszkałego w sąsiednim domu.

Po udzieleniu porady lekarz nie otrzymał swego honorarjum. Nie chcąc jednak zrezygnować ze słusznie należnej mu sumy, a zarazem monitować o uregulowaniu za wizytę, dr. L. przesłał krawcowi dwa ubrania do odprasowania.

Po kilku dniach otrzymuje ku wielkiemu swemu zdziwieniu rachunek, zestawiony w sposób następujący:

Za prasowanie 2-ch ubrań po zł. 4.— należy się zł. 8.— za wizytę lekarską zł. 3.— do uregulowania zł. 5.—.

Takie więc dochody w obecnych czasach daje na prowincji zawód lekarski: odprasowanie ubrania wyżej się ceni, niż wizytę lekarską.

O ZNIŻKĘ CENY GAZU.

Onegdaj bawił w Tomaszowie naczelnik wydziału samorządowego przy województwie łódzkim oraz kierownik referatu elektrycznego, którzy odbyli konferencję z dyrektorem tutejszej gazowni p. Bokiem w sprawie obniżenia ceny gazu.

Po zapoznaniu się z bilansem gazowni panowie ci zaproponowali dyr. gazowni obniżkę ceny o 5 gr. za mtr. kubiczny.

Pan Bok nie udzielił narazie żadnej odpowiedzi w tej sprawie.

Przy okazji warto nadmienić, że tutejsza gazownia pobiera 7 zł. miesięcznie za dzierżawę gazomierza, które w większości wypadków już kilkakrotnie się zamortyzowały, pozatem dolicza do rachunku 60 gr. za obsługę. Ten ostatni dodatek jest zupełnie nieuzasadniony. Władze wojewódzkie winny i tem również się zainteresować.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy bezrobotni, korzystający z zapomóg Opieki Społecznej Magistratu, otrzymają w bieżącym tygodniu po pół korca węgla.

ZATARG O NADLICZBOWE GODZINY PRACY.

Magistrat zaangażował 49 robotników, którzy oddani zostali do dyspozycji Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Czas pracy tych robotników trwać miał zasadniczo 2 i pół dnia w tygodniu

Jednakże ostatnio robotnicy ci musieli pracować nadgodziny, za co doma gali się dodatkowego wynagrodzenia. Zatarg ten został wczoraj ostatecznie zlikwidowany w ten sposób, że wynagrodzenie za nadpracowane godziny wypłacone będzie chlebem.

KONFERENCJA W MAGISTRACIE.

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 13-ej odbędzie się w lokalu Wydziału Technicznego magistratu konferencja ze Związkiem Budowlanym „Praca" w sprawie złożonego ostatnio memorjału.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele władz administracyjnych, komunalnych i stron zainteresowanych.

Miasto nie ma pieniędzy

na prowadzenie szpitala Marji Magdaleny.

(i) W dniu wczorajszym magistrat przesłał do urzędu wojewódzkiego bardzo interesujący memorjał w sprawie utrzymania szpitala dla prostytutek Marji Magdaleny w Łodzi. W memorjale tym magistrat pisze, że od roku 1915 Łódź prowadzi w specjalnie wynajętym budynku przy ul. Tramwajowej 15 szpital dla kobiet, trudniących się nierządem i dotkniętych chorobami wenerycznemi.

Utrzymanie tego szpitala pochłania olbrzymie sumy, które mimo wprowadzenia daleko idących oszczędności w gospodarce szpitalnej, nieznacznie tylko maleją. Przyczyną tego jest fakt, iż **rewindykacja kosztów leczenia za pacjentki tego szpitala jest niemożliwa.** Prostytutki, poddawane stałej kontroli sanitarnej, umieszczane są w tym szpitalu przymusowo, celem zapobiegnięcia szerzeniu się chorób wenerycznych w mieście. Z tych względów jest rzeczą niemożliwą domagać się od nich jakiejkolwiek zapłaty za przebywanie w szpitalu, **gdyż nie dałoby to żadnego zgoła rezultatu.**

Przez okres 17 lat, od roku 1915 do 1932 samorząd łódzki otrzymał od skarbu państwa w roku 1923 krótkoterminową pożyczkę w wysokości 50 miljonów marek, na częściowe pokrycie kosztów utrzymania szpitali miejskich. Pożyczkę tę jednak trzeba było spłacić, a tymczasem utrzymanie szpitali Marji Magdaleny staje się niepomiernym ciężarem dla miasta.

Dla zobrazowania, jak wielkie koszty pochłania ten szpital, memorjał podaje, że **w ciągu ostatnich trzech lat miasto wyasygnowała na ten cel kwotę 400.992.34 zł.** nie otrzymując żadnej zgoła subwencji. W tym samym okresie, prócz szpitala, miasto pokrywało ze swych funduszów część wydatków, związanych z prowadzeniem urzędu sanitarno-obyczajowego, na prowadzenie sekcji do walki z chorobami wenerycznemi i na propagandę przeciwweneryczną. Wydatki te wyniosły 39,910,17 zł. Jednocześnie **na walkę z nierządem, t.j. na umieszczenie upadłych dziewcząt w domu poprawy i subsydja dla towarzystw ochrony kobiet wydano w ostatnich trzech latach zł. 50.041,45.**

Niezależnie od tego miasto prowadzi w przychodniach i w poradni przedślubnej gabinety dla chorych wenerycznie, gdzie trzech lekarzy specjalistów udziela bezpłatnie porad ubogim mieszkańcom Łodzi. I wreszcie miasto prowadzi specjalny szpital św. Aleksandra dla chorych wenerycznie mężczyzn i kobiet, na 60 łóżek.

Wobec coraz cięższej sytuacji finansowej i konieczności poczynienia oszczędności w budżecie, magistrat oświadcza w memorjale, iż **nie jest w stanie nadal prowadzić szpitala Marji Magdaleny.** Szpital ten jest obliczony na 80 łóżek, a w rzeczywistości przebywa w nim obecnie **130 chorych kobiet.** Z drugiej jednak strony nie można pozostawić szpitala bez opieki, gdyż nieizolowanie chorych prostytutek groziłoby nieobliczalnemi konsekwencjami. Z tych więc względów magistrat prosi urząd wojewódzki o przyznanie temu szpitalowi rocznej subwencji, poczynając od kwietnia b.r. w wysokości 60.000 złotych, wp rzeciwnym bowiem razie miasto będzie musiało zaniechać opieki nad tym szpitalem.

Jak się dowiadujemy, memorjał, ten urząd wojewódzki przesłał z przychylnym wnioskiem do ministerstwa opieki społecznej.

DECOURCELLE.

Definicje.

SZCZĘŚCIE: — dyskretny gość który... obecność spostrzegamy dopiero wtedy, gdy... opuszcza.

WÓŁ: — byk, który wycofał się ze sw... interesów.

INTERES: — zegar, który zawsze się śp... szy, a jednak nie idzie.

RĄDA: — wymagać od kogoś, aby był... go samego zdania, co my.

POSAG: — sos, który nadaje właściwy s... pieczonemu mięsu.

KONIECZNE: — wszystko to, czego... posiadamy.

NIEPRAWDOPODOBNE: — naga praw...

MŁODOŚĆ: — skarb, który można posia... w każdym wieku, nawet wówczas, gdy się... młodym.

WĘDKARZ: — jedyna rozrywka dla r...

MARZENIE: — poetyczny sposób niemy... nia o niczem.

KOLORATURA: — artystyczne płuk... gardła.

MILCZENIE: — dla wielu jedyny spos... ukrycia swej głupoty.

Tłum. Ł...

Noworodek w trumnie.

Niesamowity wypadek w kościele we Włocławku.

Z Warszawy donoszą:

Kaplica klasztoru Reformatów we Włocławku była widownią niesamowitego wydarzenia.

Na katafalku spoczywała trumna zmarłej żony woźnego sądowego ś. p. Bronisławy Tarneckiej, młodej kobiety, która będąc w stanie odmiennym, zmarła. W kościele odbywała się msza przy licznym udziale wiernych.

Przed tłum przecisnął się trumniarz, który miał zabić wieko trumny i umieścić blachę z klepsydrą.

Trumniarz, dopasowując wieko, uchylił je i krzyknął wszy przeraźliwie

począł uciekać.

W kościele zapanowało przerażenie. Kilka osób podeszło do trumny i zmartwiało ze zgrozy. Obok zmarłej

leżał noworodek.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że zmarła Tarnecka leżała przez trzy dni w połogu.

Wezwana do chorej akuszerka Pijanowska zapewniała, że wszystko pomyślnie się skończy i gdy rodzina pacjentki domagała się wezwania lekarza, dla ich od tego zamiaru.

Po trzech dniach nastąpiła śmierć Tarneckiej

Dziecko na świat nie przyszło.

Wezwany w ostatnich godzinach życia nieboszczki dr. Majster stwierdził, że dziecko od trzech dni nie żyje w łonie matki i wobec daleko posuniętego zakażenia chorej

już nie można go uratować.

Wszystkie te szczegóły wyszły na jaw przez sprawie karnej, wytoczonej akuszerce Pijanowskiej, która zamiast wezwać to do odpowiedzialności za to, że nie udzieliła chorej należnej pomocy i przez nieogiędność zaniedbała w porę lekarza.

Sąd skazał Pijanowską na 150 tych grzywny.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Kartele.

Z racji debaty nad budżetem ministra przemysłu i handlu — rozpętała się silna walka kartelowa na komisji sejmowej.

Minister, wysłuchawszy szeregu zarzutów pod adresem karteli, oświadczył co następuje:

„Chcę zakończyć długoletnią sprawę karteli. Jestem upoważniony w imieniu rządu oświadczyć, że projekt ustawy kartelowej, który mam tu w rękach nie jest to pierwszy projekt, przypuszczalnie jednak ostatni...“

W ten sposób sprawa cen związanych ma być unormowana specjalnemi normami prawa.

Nieraz na tem miejscu staraliśmy się wyjaśnić, jak delikatną materję stanowi problem kartelowy. Może w naszych warunkach słabego rozwoju gospodarczego — problem jest szczególnie delikatny.

Zagadnienie kartelowe jest jednem z tych, do których trudno się ustosunkować pod kątem widzenia założeń zasadniczych. Kartele są wytworem swobodnej gry sił; powinny zasługiwać na przychylność liberalnej polityki gospodarczej; kartele są zarazem **wyłączeniem swobodnej gry sił** — powinny zasługiwać na potępienie liberalnej polityki gospodarczej.

Z konieczności ustosunkowanie się do kartelu musi być dyktowane oportunizmem.

Temu także przypiszemy **zygzaki naszej polityki kartelowej.** Wiadomo, że era ministra Kwiatkowskiego była zarazem **erą nacisku w kierunku wiązania poszczególnych gałęzi w przeróżnych formach ustrojowych.** Także i dzisiaj polityka rządu nie jest pozbawiona tych tenedencji. Zarazem jednak — zwłaszcza w ostatnich czasach — nie jest pozbawiona tendencji wprost przeciwnej.

Trudności były już tutaj nieraz omawiane. Bez względu na zasadnicze nastawienie — ceny niskie, czy ceny wysokie, trzeba uwzględniać momenty ogólno - gospodarcze i ogólno - społeczne, związane z produkcją w poszczególnych dziedzinach. Gałęzie eksportowe za cenę korzyści kartelowych brcują **waluty.** Wczoraj minister handlu powiedział, że jego kolega z resortu skarbu żąda odeń **360 miljonów czynnej nadwyżki w bilansie handlowym;** minister handlu oczywista to zlecenie komisowe swego kolego oddaje dalej: łatwo zgadnąć, komu je oddaje. Zatrudnienie wielkiej armji robotników miejskich i górników, ponad opłacalny stan załogi zakładu, jest realnym ciężarem ogólno - społecznym. Zresztą utrzymanie jakiej takiej rentowności produkcji jest samo w sobie celem i **ogólno-gospodarczym i ogólno-społecznym.**

Przy takim splocie sprzeczności i zasadniczych i oportunistycznych, rząd nie pozbawiał karteli swego poparcia, a zarazem potrząsał zdala gotowemi projekami reglamentacji kartelów; oczywista ma także do dyspozycji silne uzbrojenie, w postaci **polityki taryfowej, kredytowej, podatkowej, celnej a zwłaszcza — swych zamówień.** Metoda „głaskać i karcić“ okazywała się w praktyce najkorzystniejszą.

Dlatego przypuszczamy że projekt ustawy kartelowej, pokazany wczoraj na komisji, choć nie jest pierwszy, nie będzie także ostatnim.

Gdyby jednak do realizacji tego projektu doszło — trzebaby zachować ostrożność w wyborze systemu kontroli. W każdym razie orzekanie o tem, czy kartel nie narusza wyższego interesu publicznego, nie może być oddane sądom powszechnym, nie mówiąc już oczywista o władzy administracyjnej. Budowa kompetentnych sądów specjalnych kartelowych powinna być rzeczą szczególnej troski. Prócz zainteresowanych stron powinien być w nich reprezentowany element sądownictwa i nauki.

Dr. A. Z.

Zmiana statutu Banku Polskiego.
Obieg pieniężny nie będzie pokryty dewizami, lecz wyłącznie złotem.

Wczoraj rozeszły się w kołach finansowych pogłoski o tem, że 9 lutego, na zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku Polskiego, nastąpić ma zmiana w statucie banku. Mianowicie, chodzi o **rewizję dotychczasowego systemu pokrycia obiegu pieniężnego w Polsce.** Dotychczas, jak wiadomo, obieg pieniężny w Polsce pokrywany jest złotem i niektóremi walutami zagranicznemi, wymienianemi na złoto. Pokrycie obiegu pieniężnego wedle przepisów statutu Banku Polskiego złotem i dewizami wynosić powinno conajmniej 40 proc. Natomiast pokrycie obiegu wyłącznie złotem 30 proc. Zmiana systemu pokrycia naszej waluty ma iść w kierunku **zniesienia możliwości pokrywania tego obiegu dewizami.** W ten sposób dla pokrycia naszego obiegu pozostałoby **wyłącznie złoto,** przyczem normy statutowe nie zostałyby zmienione, to znaczy obieg pieniężny byłby pokrywany wyłącznie złotem, przyczem conajmniej stosunek ten wynosić powinien 30 proc.

Sfery finansowe pokreślają, że gdyby zapadła podobna uchwała na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy banku, to byłoby to zgodne z konferencją genewską, która wypowiedziała się w roku ubiegłym za **utrzymaniem parytetu złota na całym świecie i zaleciła krajom o walucie złotej, aby ograniczyły pokrycie złotem, o ile ono jest nadmiernie wysokie.** Władze banku polskiego nie zamierzają jednak zmniejszać norm statutowych pokrycia kruszcowego i wyłącznie usunąć z przepisów tych możność pokrywania obiegu dewizami.

Aczkolwiek formalnie, stopa procentowa pokrycia nie zostanie w statucie banku zmieniona, tem nie mniej, po zmianie wynosić będzie nie 40 a 30 proc.

Kontyngenty wwozowe w Holandji.
Znaczne utrudnienia dla eksportu polskiego.

W najbliższych dniach ogłoszone ma być w Holandji rozporządzenie, dotyczące systemu kontyngentowania importu artykułów włókienniczych. Wedle nadeszłych do Warszawy wiadomości, *od dnia 1 lutego r. b. przywóz ten ograniczony będzie w Holandji w sposób następujący:*

Okres kontyngentowania ma trwać do 1-go lutego 1934 r. Przywóz wyrobów trykotowych ograniczony zostanie do 75 procent przywozu przeciętnego importu w latach 1929—31, a dotychczas wynosił 70 proc. w latach 1929—30. Import ubrań damskich i dziecięcych wynosić ma *70% przywozu w latach 1929—31,* dotychczas zaś stanowił 75 proc. przywozu w okresie 1930—31. Import palt wynosić będzie 75 proc. przywozu w latach 1930—31, dotychczas wynosił 100 proc. przeciętnego przywozu w latach 1929—31. Należy zaznaczyć *że nie zmieniono wysokości kontyngentów na materjały welniane i półwelniane.* Wynosi on 65 proc. przeciętnego przywozu w latach 1929—31 oraz ubrań męskich i chłopięcych, który będzie wynosić *62,5% przeciętnego przywozu z okresu 1929—30.*

W ten sposób Holandja utrzymuje w dalszym ciągu wprowadzone w roku ub. utrudnienia w imporcie włókienniczym, który jak wiadomo, stanowi przedmiot żywych zainteresowań ze strony eksporterów polskich.

Na rynku dyskontowym.
Tranzakcje robione są tylko materjałem pierwszorzędnym.

Na łódzkim rynku pieniężnym w dalszym ciągu panuje zupełny zastój, spowodowany brakiem podaży materjału, nadającego się do tranzakcji. Obecnie bowiem za tego rodzaju materjał uważane są wyłącznie pierwszorzędne weksle, których na rynku prawie zupełnie brak. Zanik podaży pierwszorzędnych weksli powoduje dalsze osłabienie stopy dyskontowej, która w tych warunkach posiada jedynie orjentacyjne znaczenie. Stopa ta waha się w granicach od 10 do 20 procent w stosunku rocznym.

Z uwagi na pogorszoną sytuację finansową wielu łódzkich przedsiębiorstw, rozgraniczanie weksli według kategorji, pierwszorzędnej do drugorzędnej, jest rzeczą wyjątkowo trudną i o ile dawniej segregacja ta była ustalona według powszechnej opinji rynku, to obecnie zależy najzupełniej od indywidualnej oceny poszczególnych dyskonterów.

Ogólną miarą zaliczenia portfeli wekslowych do gatunku pierwszorzędnych należy zaopatrzenie w żyra instytucji państwowych, firm francuskich, względnie najpoważniejszych zakładów tutejszego wielkiego przemysłu, cieszących się dotychczas pełnem zaufaniem rynku.

Wyjątkowo ostrożna polityka dyskonterów powoduje poważne zmniejszenie się tranzakcji materjałem zaliczonym do drugiej kategorji, dyskontowanym po 1.25 do 1.5 procent w stosunku miesięcznym.

Materjał trzeciorzędny (o charakterze niehandlowym) utracił już całkowicie znaczenie na rynku. Jednocześnie zaprzestano zupełnie dyskonta postdatowanych czeków, mimo, iż obieg ich w dalszym ciągu jest znaczny. Wreszcie na martwotę prywatnego łódzkiego rynku dyskontowego wpływa okoliczność, iż banki prywatne, przy obecnych zwężonych tranzakcjach, z łatwością operują nadającym się do dyskonta materjałem i posiadają kapitały operacyjne, znacznie przewyższające możliwości tranzakcyjne. (c)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Holandja 358.85 (—10), Londyn 30.28 (—7), Nowy Jork-kabel 8.928, Paryż 34.85, Praga 26.44, Szwajcarja 172.68. Tranzakcje nienotowane: Belgja 123.95, Nowy Jork 8.924, Włochy 45.68 (—2); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano 212.35 W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.10, banknoty dolarowe 8.90.75, funt angielski 30.33, ruble złoty 4.67, dolar złoty 8.98.50, rubel srebrny 1.34, bilon — 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była bardzo mocna, zarówno dla akcyj Banku Polskiego, jak i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 82.50—83.25—82.50 (+25), Cukier — 16 (+60), Lilpopy 11.25 (+50). Starachowice 9.25—9.15 (+15). Tranzakcje nienotowane: Modrzejów 4.50 (+85).

PAPIERY PROCENTOWE. DDla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych panowała tendencja nadal mocra, zwłaszcza dla papierów dolarowych, notowanych na giełdzie nowojorskiej. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną, 4 proc. dolarową, 3 proc. pożyczką budowlaną i 8 proc listami m. Warszawy: Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 44—44.75—44.25 (+125), 4 proc. pożyczka dolarowa 56.75—58.50—57.75 (+75), 4 proc. poż. inwestycyjna 104 (+25), serjowa 109—108.75—109 (+50), 5 proc pożyczka konwersyjna 42.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 59.38 (—62), 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.50—58—57.88 (+63), 10 proc. poż. kolejowa 100 (—50), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93, 4 i pół proc ziemskie 37.50, drobne 37.25 (+25), 7 proc. ziemskie dolarowe 40.50 (+50), 8 proc. m. Warszawy 44.75—45 (+37), 8 proc. m. Łodzi 44.25 (+25) Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów — 61.25, 8 proc. dillonowska 66—66.50, odcinki po 500 dolarów — 67, 7 proc. śląska 45.50, 7 proc. Warszawska 41.50, 8 proc. ziemskie złotowe — 36, 5 proc. Warszawy 51.50, odcinki po 100 złotych 59.50, 8 proc m. Piotrkowa 41, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta emisja 35.50 (—25), za 4 i pół proc. Warszawy chciano płacić 46.50, za 5 proc. kolejową — 38.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie o grosz wyższym w płaceniu od onegdajszego naskutek nieco zwiększonego zapotrzebowania. Płacono bez względu na odcinki 8.91, żądano 8.93 Funt w płaceniu 30.20 i w żądaniu 30.28, szyling austrjacki 105 w płaceniu i 106 w żądaniu, marka niemiecka cokolwiek słabiej w płaceniu 212 i w żądaniu 212 i pół, frank francuski nadal bez zmiany 34.85 w płaceniu i 35 w żądaniu, szwajcarski — 172 i trzy czwarte w płaceniu i 173 w żądaniu, gulden gdański bez zmiany 173 i pół. Popyt na waluty nikły.

Kursy złota bez zmiany: rubel 4.65 w płaceniu i 4.70 w żądaniu, dolar w płaceniu 9.00 i w żądaniu 9.02. Zainteresowanie złotem małe

Kurs łódzkich listów zastawnych utrzymuje się bez zmiany 44 w płaceniu i 44 i pół w żądaniu. Daje się odczuwać brak 4 i pół proc. listów i 5 proc., których kurs nadal wynosi 46 i 51. Uwidocznił się popyt na pożyczki państwowe, które przy silnej tendencji wyniosły, budowlana 44 i dolarówka 58. (c)

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1650 ton, w tem żyta 465 ton. Notowano: za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standart 16.75—17, II-gi standart 16.50—16.75, pszenica jara czerwona szklista 28—28.50, pszenica jednolita 27.50—28, pszenica zbierana 26.50—27, owies jednolity 15.50—16.50, owies zbierany 13.50—14.50, jęczmień na kaszę 15.50—16, jęczmień browarny 16.50—17.50, gryka 15.50—16.50, proso 17—18, groch polny z workiem 22—24, groch Victoria z workiem 25—30, wyka 14.50—15, peluszka 13.50—14, seradela podwójnie czyszczona 11.50—12, łubin niebieski 7.50—8, rzepak zimowy 45—47, siemie lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czetrwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 75—100, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100—140, mąka pszenna luksusowa 47—52, mąka pszenna 4/0 42—47, mąka żytnia pytlowa 27—30, mąka sitkowa i razowa 22—23, otręby pszenne szale 10.50—11, otręby średnie 10—10.50, otręby żytnie 8.50—9, kuchy lniane 20—20.50, kuchy rzepakowe 15.50—16, kuchy słonecznikowe 15.75—16.25. Podaż była zwiększona.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Loco 6.20, styczeń —, luty 6.04, marzec 6.10, kwiecień 6.15, maj 5.23, czerwiec 6.28, lipiec 6.35, sierpień 6.42, wrzesień 6.50, październik 6.55, listopad 6.62, grudzień 6.69, styczeń 6.75.

Nowy Orlean. Styczeń 6.07, marzec —, maj 6.07, lipiec 6.20, październik 6.34, grudzień 6.52.

Liverpool. Loco 5.16, styczeń 4.92, luty 4.92, marzec 4.94, kwiecień 4.94, maj 4.96, czerwiec 4.97, lipiec 4.98, sierpień 4.99, wrzesień 5, październik 5.02, listopad 5.03, grudzień 5.05, styczeń 5.07, luty 5.10, marzec 5.12.

Egipska. Loco 7.22, styczeń 6.94, marzec 6.97 maj 7.05, lipiec 7.13, październik 7.21, listopad 7.26 grudzień 7.33.

Uper. Loco 6.63, styczeń 6.45, marzec 6.45, maj 6.42, lipiec 6.39, październik 6.36, listopad 6.32, grudzień 6.30.

Brema. Loco 7.37, marzec 7.05, maj 7.21, lipiec 7.33, październik 7.52, grudzień 7.63.

Aleksandrja. Sakkelaridis. Marzec 13.29, maj 13.55, lipiec 13.75, listopad 14.03.

Ashmouni. Luty 11.51, kwiecień 11.49, czerwiec 11.49, październik 11.33.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 28 stycznia 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Urzęd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
15.15—15.256 Komunikat Gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I Targ.
15.35—16.00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Nasza Julka" pg. Dąbrowskiej.
16.…—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Tereny narciarskie Huculszczyzny" — wygł. p. Antoni Heinrich.
17.00—17.30: Audycja dla chorych w oprac. ks. Rekasa.
17.30—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt p. t. „Co przyniosła nam rocznica Wyspiańskiego", wygł. p. Tadeusz Makowiecki.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka i taneczna z restaur. „C… tal".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Tadeusz Paliszewski (piosenki), Seweryn Śnieckowski (obój), i Ludwik Ursztajn (akomp.).
W przerwie: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Artura Hermelina.
22.40—22.55: Feljeton p. Heleny Buczyńskiej „Mój pierwszy film".
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Bodega" W przerwie od 23.30—23.35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.20. **Berlin.** Recital fortep. Franciszka Osborna.
20.00. **Bratisława.** „Domek trzech dziewcząt" — operetka Schuberta.
20.30. **Geenwa (Sottens).** Koncert symfoniczny.
21.30. **Strassburg.** „Les dragons de Villars" — op. kom. Maillart'a. Tr. z Paryża.

DUMAS (syn).

Przez monokl.

Obowiązkiem nazywamy to, czego wymagamy od innych.

***

Mężczyźni mają czasem prawo wyrażania się źle o kobietach, lecz nigdy o jednej kobiecie.

***

Nigdy jeszcze nie było takiego nieszczęścia, w którem nie byłoby coś dobrego dla kogokolwiek.

***

La Rochefoucauld powiedział ongiś:

— Posiadamy w sobie dość siły, by znieść cudze nieszczęście.

Mógłby do tego jeszcze dodać:

— Ale brak nam sił, by znieść cudze szczęście.

***

Mądra kobieta nigdy nie przechodzi bezpośrednio z jednej miłości do drugiej, albowiem nigdy na tym samym torze nie następują krótko po sobie dwie katastrofy kolejowe.

***

Jedno, co mnie jeszcze dziwi na tym świecie, to fakt, że istnieją ludzie, którzy jeszcze dziwią się czemuś.

Wybrał Le.



Wasze zarządzenia zabijają ludzi.

Kto ponosi odpowiedzialność za śmierć chorego dziecka, które nie mogło doczekać się pomocy lekarskiej?

Nieludzko-biurokratyczny system w Kasie Chorych.

(i) Kasa Chorych w Łodzi prowadzi obecnie politykę oszczędnościową. Ale **w tej polityce** nie odróżnia się już zupełnie momentów, które nie tylko zagrażają zdrowiu ubezpieczonych, ale pociągają za sobą śmiertelne wypadki. Wpada się z jednej ostateczności w drugą, a skutki tego najwymowniej ilustruje poniższy, wstrząsający fakt.

Kasa chorych ograniczyła wyjazdy pogotowia do nagłych wypadków. Zezwoliła wyjeżdżać na wezwanie chorych tylko w wypadkach istotnie niecierpiących zwłoki. Nie zastanawiano się nad tem, że sanitarjusz, przyjmujący wezwanie telefoniczne

nie może i nie ma prawa decydować, czy wypadek jest nagły, czy nie.

Może to stwierdzić tylko lekarz na miejscu. Ale funkcjonarjusze pogotowia są zależni od centrali. I jeśli wydział lecznictwa każe, polecenie musi być skrupulatnie wykonane.

W ubiegły piątek, 19 b. m. zachorowała **2-letnia córeczka biednego ro…nika Gerszona Herca, zam. przy Franciszkańskiej 7.** Było już późno, w… bec czego rodzice postanowili następ… go rana wezwać lekarza. Rano o god… nie 8-ej stan dziecka był już groź… Rozpalone, rzucało się ono niespokoj… przyczem wyraźnie występowały ob… wy duszności. O tej godzinie lekar… kasowego zawezwać nie można. Le… nica lekarzy nie wysyła, zaś lekarz d… mowy zaczyna urzędowanie

dopiero o godz. 11-ej.

P. Herc wezwał telefonicznie pogotow… do nagłych wypadków, lecz spotkał s… z odpowiedzią, że **do obłożnej choro… pogotowie nie wyjeżdża.**

Stan dziecka pogarszał się z min… na minutę. Zrozpaczony ojciec pobie… do lecznicy bałuckiej. Odesłano go z… czem. Udał się na punkt lekarski. B… było jeszcze zamknięte. Powrócił w… do domu. **O 10-ej dziecko już się wyr… nie dusiło. Twarzyczka była sina, … mogło złapać oddechu.** Wezwana sąs… ka, na pierwszy rzut oka poznała, … jest to

ciężki wypadek dyfterytu

i poleciła raz jeszcze telefonować po p… gotowie. A wówczas między ojcem… odbierającym telefon w kasowem po… towiu, wywiązała się następująca r… mowa:

— Skąd pan wie, że to jest dyfter…

— Dziecko się dusi, zresztą pow… działa tak sąsiadka, której dziecko … było niedawno chore.

Jeśli sąsiadka tak się zna na ch… robach — brzmiała odpowiedź, — **niech leczy pańskie dziecko. My do t… kich chorób nie wyjeżdżamy.**

Zrozpaczony ojciec udał się znów … punkt lekarski, czekając na przyby… lekarza. O godzinie 11 okazało się, … lekarz nie może udać się na wizyt… gdyż w tym czasie od 11 do 1 przyjm… je chorych i poczekalnia była przep… niona. Kazał więc w swojem imie… wezwać koniecznie pogotowie.

I wreszcie po długich targach po… towie o godz. 12-ej przyjechało. Dzieck… znajdowało się już jednak w ago… **Przewieziono je do szpitala, pomoc je… nak okazała się spóźniona i dziecko p… krótkich męczarniach zmarło.**

Tragiczny fakt mówi za siebie i … wymaga komentarzy.

Sport.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się następujące imprezy sportowe:

Sobota:

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej, od godz. 17-ej: półfinały: „Pierwszego kroku bokserskiego".

Łyżwiarstwo. Lodowisko „Helenów" o godz. 20.30, wielka impreza łyżwiarska połączona z pierwszym balem maskowym na lodzie.

Niedziela.

Hokej: Lodowisko „Helenów" o godzinie 11-ej mecz o mistrzostwo okręgu: Triumf — SKS Zgierz. Lodowisko ŁKS. przy ul. Al. Unji o godz. 11-ej mecz o mistrz. okr.: Makabi — SKS (Łódź).

Zpaśnictwo. W lokalu Wimy o godz. 11-ej mecz o drużynowe mistrzostwo okr.: Wima — Sokół. W lokalu Siły przy ul. Głównej o godz. 11-ej, mecz o drużynowe mistrz. okręgu: Siła — Kruszeender.

Boks. W sali „Geyera" przy ul. Piotrkowskiej, o godz. 10.30: Finały „Pierwszego kroku bokserskiego.

Zebrania. W lokalu YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89, o godz. 9,30 doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Ł.K.S.—T.K.S.Z.

Jutro w Toruniu eliminacyjne spotkanie.

Na niedzielę wyjeżdża mistrz Łodzi, ŁKS do Torunia w celu rozegrania spotkania eliminacyjnego z mistrzem Pomorza — Toruńskim Klubem Sportów Zimowych.

Charakterystyczne, że do dnia wczorajszego ŁKS nie otrzymał co do miejsca rozegrania meczu, żadnego oficjalnego zawiadomienia z Polskiego Związku Hokejowego i dopiero uzgodnienie miejsca i godziny rozegrania meczu nastąpiło po telefonicznem porozumieniu się zainteresowanych klubów.

Jak się dowiadujemy mistrz Łodzi wyjeżdża z Łodzi o godz. 9-ej rano w następującym składzie: bramka: Jakubiec, obrona: Frencel i Rusinkiewicz, atak I: Król, Załęski, Wisławski, atak II: Lutrosiński, Gałecki i Tadeuszewicz.

Mistrz Pomorza przygotowuje przeciwko ŁKS-owi swój najsilniejszy zespół z Gumowskim i Ramzajem na czele.

Mecz rozpocznie się o godz. 15-ej. Sędziować będzie p. Sachs. Zwycięzca meczu weźmie udział w rogrywkach hokejowych o tytuł mistrza Polski, które odbędą się w dniu 1—6 lutego w Krynicy.

Aktualja lokalne

W niedzielę o godz. 8-ej wieczorem urządza zawody pokazowe w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów Łódzka Bar Kochba w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 110. Wejście na zawody bezpłatne.

— W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi prezes wszechśw. Zw. Makkabi, dr. Rozenfeld z Berlina i w związku z tem odbędzie się w lokalu Hazomiru uroczysta akademja.

ŁKS. zdobył mistrzostwo hokejowe Łodzi.

ŁKS zdobył już definitywnie tytuł mistrza hokejowego Łodzi. W ostatnim meczu rozegranym w dniu onegdajszym ŁKS. zwyciężył Makkabi w rekordowym stosunku 22:0 (7:0, 10:0, 5:0) przyczem Makkabi wskutek zdekompletowania drużyny opuściła samowolnie lodowisko na kilka minut przed końcem meczu.

Pozostałe zespoły mają do rozegrania jeszcze kilka spotkań, jednak przypuszczać należy że tytuł wicemistrza zdobędzie Union - Touring.

Obecnie tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) ŁKS 5 gier, 10 pkt. st. bramek: 44:2 2) Union - Touring 4 gry 6 pkt. st. br. 18:8, 3) Triumpf 2 gry 2 pkt. st. br. 11:6, 4) Strzelec (Zgierz 3 gry 2 pkt. st. br. 2:8, 5) SKS Łódź 3 gry 0 pkt. st. br. 2:11, 6) Makkabi 3 gry 0 pkt. st. br. 0:44.

Przypomnieć należy, że po ukończeniu całkowitem rozgrywek nastąpi podział zespołów okręgu łódzkiego na dwie klasy.

Do klasy A wejdą pierwsze dwie drużyny, zaś do klasy B wszystkie pozostałe. W roku przyszłym rozgrywki będą się odbywać w każdej klasie oddzielnie.

Warszawski Związek Kolarski został rozwiązany.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Związków Polskich Towarzystw Kolarskich postanowiono rozwiązać Warszawski Okręgowy Związek Kolarski. Powodem tej decyzji było pismo skierowane do zarządu w obraźliwej formie za udzielenie WKZK nagany za nieudolne zorganizowanie Wyścigu do Morza.

Międzyklubowe zawody bokserskie organizuje IKP.

W czwartek, dnia 2 lutego organizuje w sali Teatru Popularnego międzyklubowe zawody bokserskie IKP. W terminie tym klub IKP planował zorganizować wielkie zawody z udziałem najlepszych pięściarzy poznańskiej Warty i miała się odbyć sensacyjna walka Chmielewski — Majchrzycki. W dniu wczorajszym Warta odmówiła jednak przysłania do Łodzi swych zawodników gdyż dn. 2 lutego dojdzie prawdopodobnie do meczu bokserskiego Budapeszt — Poznań.

Wobec tego klub IKP organizuje zawody międzyklubowe z udziałem czołowych pięściarzy lokalnych, przyczem odbędzie się aż 12 walk.

W zawodach mają wziąść udział następujący pięściarze: z klubu: Geyer: Majer J., Lipiec, Woźniakiewicz, z KP Zjednoczone: Michalak, Zatorski, Marczewski, Stanikowski, Rosław i Jaskóła, z Bar-Kochby: Lieberman i Wolfowicz, z Wimy: Weirab, Banasiak, Pawlak, Leszczyński, Spodenkiewicz, Graber, Nikonorow, Graczyk, Taberek, Banasiak, Garnczarek, Stahl II, Kempa i Krenc. Pary zostana ustalone na początku przyszłego tygodnia. Zawody **rozpoczną się dnia 2 lutego o g. 11-ej.**

O książkach.

Największe cnoty i zalety, jeśli przechodzą … stan chorobliwy, stać się mogą źródłem … szczęścia.

Znakomity uczony Tynjusz z Lipska był … obliwym bibljofilem. Kupował najdroższe d… ki, jego bibljoteka zawierała rzadkie skarby … dziedziny bibljografji. Aby zdobyć pieniądze … ten cel wielki uczony nie zawahał się kraść i … bijać. W nocy napadał na bezbronnych … ców, ogłuszał ich narkotykami, rabował pie… dze, za które kupował książki. Nikomu naw… na myśl nie wpadło, że ten starzec, cieszący … opinją sławnego uczonego, napada na be… bronnych ludzi i zabiera zawartość ich torebek.

Pewnej nocy, gdy jedna z ofiar poznała … Tynjusz, chcąc ratować siebie, nie cofnął się … wet przed morderstwem. Łupem jego pad… wówczas 3.000 talarów i papiery wartościo… Drugi zamach morderczy nie udał się i Tyn… został aresztowany 4 marca 1813 roku.

Nie przyznał się do zarzucanych mu czyn…, lecz mimo to wina jego została całkowicie … wodniona i Tynjusz skazany został na 12 lat w… zienia.

W więzieniu napisał ostatnie swe wie… dzieło naukowe.

Wieści gospodarcze

—o—

Do zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej został dokooptowany nowomianowany prezes zarządu Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana, generał dr. Feliks Maciszewski.

***

W Izbie przemysłowo-handlowej odbyło się posiedzenie komisji eksportowej, na którem wygłosił odczyt o technice tranzakcji kompensacyjnych członek zarządu polskiego towarzystwa handlu kompensacyjnego, p Tadeusz Zarębski.

***

W dniu 26 b. m. miało się odbyć konstytucyjne zebranie zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. Zebranie to zostało odroczone z powodu zgonu jednego z założycieli i członka zarządu związku ś. p. **Karola Holrichtera.**

***

Wielki przemysł bawełniany zrzeszony w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem w 30 fabrykach zatrudniał w połowie stycznia 27.342 robotników. W tymże okresie 21 fabryk wielkiego przemysłu wełnianego zatrudniało 11.814 robotników.

Przemysł wykończalniczy zrzeszony w związku wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego zatrudniał w połowie stycznia w 15-tu fabrykach 2.863 robotników, przyczem jedna firma, zatrudniająca 52 robotników, była nieczynna (c)

PRZEMYSŁ LNIANO KONOPNY.

Zbyt towarów konopnych i lnianych nie doznał poprawy, zapotrzebowanie bowiem krajowe na przędzę konopną oraz wyroby powroźnicze słabnie w okresie miesięcy zimowych. Na rynku światowym ceny wyrobów konopnych kształtują się nadal niekorzystnie, to też w eksporcie dokonywane są tylko drobne tranzakcje do państw Europy północnej i zachodniej.

ROZBUDOWA WŁÓKIENNICTWA JAPOŃSKIEGO.

Niezwykle szybka industralizacja Japonji, nieustająca nawet w latach kryzysu, ujawnia się ze szczególną siłą na terenie włókiennictwa. Poza gigantycznym wprost rozwojem przemysłu jedwabnego i sztuczno-jedwabnego, bardzo silnie rozbudowuje się przemysł bawełniany. Wyrazem tego są dane, zawarte w sprawozdaniu rocznem związku przemysłu włókienniczego Japonji. Sprawozdanie to podkreśla, że w roku 1931 liczba wrzecion w japońskim przemyśle bawełnianym zwiększyła się o przeszło 400 tysięcy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że import maszyn włókienniczych do Japonji wykazuje ostatnio wydatny spadek, gdyż jednoczesna rozbudowa przemysłu maszynowego umożliwia zwiększenie stanu posiadania włókiennictwa w oparciu o krajową produkcję maszyn przędzalniczych.

WYSOKIE DYWIDENDY BANKÓW SZTOKHOLMSKICH.

Stokholms Enskilda Bank, należący do grupy największych banków szwedzkich, wypłaca za rok ubiegły dywidendę w niezmienionej wysokości 15 procent. Zysk brutto Banku wynosi 14.7 milj. wobec 16.1 milj. w roku poprzednim, czysty zysk 7.8 wobec 7.6 milj koron.

Należący również do tej grupy Stockholms Inteckings Garanti A. B. wypłaca również dywidendę w wysokości 15 procent.

„ZACIEŚNIENIE“ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

W ostatnich czasach dużo się mówi o zacieśnianiu stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją. Tymczasem mnożą się fakty, które mogą raczej przyczynić się do oziębienia wzajemnych stosunków. Tak np. niedawno zawarty został między Czechosłowacją a Niemcami układ węglowy, na mocy którego Niemcy otrzymują kontyngent wwozu węgla w wysokości 100 tys. tonn miesięcznie, zamiast dotychczasowych 120 tys. tonn. Równocześnie kontyngent wywozu naszego węgla do Czech, który niedawno wynosił zaledwie 60 tys. tonn, został ostatnio zredukowany do 30 tys. tonn. Fakt ten nie wymaga chyba komentarzy.

O OCHRONĘ PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

Kryzys ograniczył naogół do najdalej idących granic inwestycje w przemyśle. Jednak niektóre gałęzie przemysłu polskiego, przed któremi zarysowują się perspektywy rozwoju, usprawniają mimo ciężkich czasów w dalszym ciągu swój aparat produkcyjny. Jednym z takich przemysłów jest przemysł lniarski, który opierając swoją produkcję na surowcach krajowych, nie przestaje się rozbudowywać.

Między innymi, Żyrardów pracuje w chwili obecnej na trzy zmiany, firma „Stradom“ w Częstochowie rozbudowuje intensywnie swoje instalacje w dziale lnianym, inne fabryki poczyniły także większe inwestycje.

Wysiłki przemysłu są niejako odpowiedzią na aktualne hasło poparcia rolniczej wytwórczości surowcowej i zasługują na szczególną opiekę. Należałoby przedewszystkiem ochronić produkcję krajową przed konkurencją zagranicy. Zauważyć bowiem należy, że m. in. przywóz przędzy lnianej z Czechosłowacji w r. 1931 wyniósł według statystyki czeskiej 1.139 q. wartości 2.548.000 koron czeskich.

Do akt Nr. E. 163/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVIII, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Orla 23, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 r. **od godz. 10-ej rano** w Rudzie-Pabjanickiej, ul. Łąkowa 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zajwela Radogowskiego, i składających się z 10-ciu warsztatów tkackich mechanicznych i 300 mtr. podszewki półjedwabnej oszacowanych na sumę Zł. 2700 (dwa tysiące siedemset).

Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKILARI.

Liga Narodów kosztuje

przeszło 30 miljonów złotych franków rocznie.—Polska płaci na utrzymanie tej instytucji ponad miljon franków rocznie.

Liga Narodów przeżywa ostatnio kryzys nietylko polityczny, ale i kryzys „kryzysowy“, który wypływa z ogólnej sytuacji ekonomicznej państw w Lidze zgrupowanych.

Budżet Ligi jest bardzo poważny, a wydatki olbrzymie, **sięgające sumy 31 miljonów złotych franków w roku 1931.**

Sekretarjat Ligi pochłonął 17 miljonów franków, co nie jest rzeczą dziwną, jeśli się weźmie pod uwagę, **że pracuje tam 1000 funkcjonarjuszy, a jej sekretarz generalny pobiera tylko... 700 tysięcy franków rocznie!** Równie poważne ga że pobierają szefowie różnych oddziałów i ich pomocnicy.

Aby mieć pojęcie o rozmiarach lokalu, w jakim pracuje sekretarjat, wystarczy powiedzieć, że w budującym się obecnie pałacu Ligi Narodów, **przeznaczono dla sekretarjatu... 600 pokoi.** Jest to całe państwo z armją urzędników dobrze opłacanych i zapisujących rocznie całe wagony papieru. Jeśli zaś włączymy do tego wydatki na opał, światło, maszyny do pisania i t. d., to rejestr tych wydatków przedstawi sumę niewiarygodnie wysoką.

Około ośmiu miljonów franków kosztuje, istniejące przy Lidze Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy, przeszło trzy miljony franków wydaje Trybunał Międzynarodowy, przeszło zaś dwa miljony kosztuje Ligę komorne, gdyż własny jej gmach będzie dopiero wykończony w 1936 roku — wreszcie jeden miljon franków idzie na wypłacanie emerytur i różnych wsparć.

Olbrzymie te wydatki pokrywają 54 państwa, należące do Ligi Narodow. — Budżet każdoroczny dzieli się na 956 części, z których każda w stosunku do 31 miljonów franków roku 1931, określała się sumą 32 tysięcy franków, stanowiących jednostkę „rozrachunkową“.

Każde z 54 państw, odpowiednio do liczby swych mieszkańców, obowiązane jest płacić pewną liczbę powyższych jednostek.

Najwięcej płaci Wielka Brytanja. Sama Anglja obciążona jest 105 jednostkami, co w roku 1931 wyraziło się sumą **3 miljonów, 360 tysięcy franków złotych** zaś całe imperjum brytyjskie wraz z kolonjami, płaci **258 jednostek, t. j. przeszło 9 miljonów franków rocznie.**

Na drugiem i trzeciem miejscu stoją: **Francja i Niemcy,** które wnoszą do Ligi Narodów po 79 jednostek rozrachunkowych, t. j. płacą **po 2 i pół miljona franków rocznie,** następnie idą Włochy i Japonja, które płacą po 66 jednostek rozrachunkowych, zaś Chiny, nie bacząc na ogrom swej ludności, płacą tylko 46 jednostek.

Wśród innych, znaczniejszych państw, płaci **Polska 32 jednostki, t. j. przeszło miljon franków,** Czechosłowacja 29 jednostek, Rumunja 22, Jugosławja 20, Belgja 18, Szwajcarja 17, Bułgarja, Persja i Wenezuela po 5 jednostek, Abisynja 2— zaś inne, mniejsze państwa, wnoszą do kasy Ligi Narodów po jednej jednostce rozrachunkowej.

Przeważnie są to płatnicy niepunktualni. Niektóre państwa zadłużyły się już w roku 1930, gdy do kasy Ligi wniesiono tylko 82 proc. należnych jej sum. W roku 1931 niedobór urósł do 30 procent, a do października 1932 roku dosięgnął 36 procent. — Na czele nieakuratnych płatników stoją **Chiny, które już nie płacą od sześciu lat, a dług ich wzrósł do 9 miljonów franków,** za Chinami idą Niemcy, których dług wynosi trzy miljony, następnie Włochy zalegają prawie miljon franków i t. d i t. d.

Wynikający stąd deficyt jest tem dotkliwszy, że Liga Narodów buduje obecnie dla siebie własny gmach, który ma kosztować 29 miljonów franków.

Obecnie przeprowadza się w związku z deficytem oszczędności, gdyż aparat administracyjny Ligi jest szalenie kosztowny i zupełnie niewspółmierny do kryzysu.

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości **akcyjnego towarzystwa przemysł. Juljusz Heinzel** w dniach 9 i 23 stycznia r. b. odbyły się zebrania związku wierzycieli, na które stawiło się szereg adwokatów w imieniu wierzycieli, oraz wierzyciele osobiście lub przez swych przedstawicieli.

Największą ilość wierzycieli, bo 238 na zebraniach tych reprezentował adw. Rafał Kempner.

Na pierwszem z tych zebrań zaakceptowano sprawę przerachowania obligacji I-szej emisji Tow. Akc. J. Heinzel, poczem adw. Słonlowski, jeden z syndyków ostatecznych, zdał sprawozdanie ze sprzedaży 3 nieruchomości centrali, z których osiągnięto ogólną sumę 507.700 zł. Równocześnie wobec nikłego wyniku sprzedaży i niskich cen osiągniętych przy obecnej konjunkturze, wypowiedział się za wstrzymaniem, w interesie masy, wszelkich sprzedaży nieruchomości.

Adw. Kempner sprzeciwił się temu wnioskowi co do wstrzymania sprzedaży nieruchomości, jak również co do zawierania przez syndyków ostatecznych umów na wynajem lokali w tych nieruchomościach na dłuższe okresy czasu, o ile chodzi o lokale powyżej czterech pokoi.

Wobec tak postawionej kwestji i wobec braku zgody pomiędzy poszczególnemi grupami wierzycieli i poszczególnymi wierzycielami co do sposobu dalszej likwidacji adw. **Słonlowski oświadczył, iż zmuszony jest zrezygnować ze stanowiska syndyka ostatecznego.**

Następnie wierzyciele uchwalili kontynowanie dalszej likwidacji majątku masy, ze względu na to, iż nieruchomość z roku na rok traci na wartości, jednakże wyznaczenie terminów sprzedaży nieruchomości pozostawili do uznania pozostałego syndyka ostatecznego adw. Langego. Również postanowiono, celem ułatwienia sprzedaży nieruchomości, dokonanie dalszych planów podziału nieruchomości, a dla opracowania tych planów i dla załatwienia kwestji związanych ze sprzedażą nieruchomości powołano dwuch mężów zaufania, którzy łącznie z syndykiem sprawy te załatwią. Jakkolwiek zgłoszony wniosek wymienił adw. Kempnera i Juljusza Heinzla, jako kandydatów na te stanowiska, kwestję tę odroczono do następnego posiedzenia, jak również kwestję odnawiania większych najmów.

W końcu postanowiono udzielić odprawy zwolnionym pracownikom, a przyjętym przez Zarząd masy w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, pracownikom zaś zatrudnionym jeszcze przez upadłością firmy — odprawy w stosunku do ilości przepracowanych lat, jednak nie wyżej od rocznego wynagrodzenia.

Na drugiem zebraniu wierzycieli masy w dniu 23 stycznia r. b. wybrano mężów zaufania w osobach adw. Kempnera i Juljusza Heinzla i załatwiono kwestję wynajmu większych lokali.

***

Na ostatniem posiedzeniu sądu handlowego rozpoznawana była sprawa upadłości **spółdzielczego Banku Ludowego z nieogr. odpow. w Aleksandrowie.**

W upadłości tej na ostatniem zebraniu wierzycieli w dniu 9 stycznia r. b. wobec braku propozycyj układowych ze strony zarządu Banku, zawarto związek wierzycieli, a kwestję wyborów syndyków ostatecznych, na wniosek wierzyciela Lewandowskiego, odroczono na przeciąg czterech tygodni. Wierzyciele proponują wybór 3-ch syndyków, w tem jednego dotychczasowego syndyka tymczasowego adw. Barę i dwuch z pośród siebie.

Na zebraniu tem również złożył sprawozdanie ze stanu upadłości adw. Bara, z którego wierzyciele dowiedzieli się, iż zwołane posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu upadłego Banku, celem uzyskania środków na prowadzenie upadłości, nie doprowadziło do żadnych rezultatów, jak również wezwanie do udziałowców Banku o dopłatę do udziałów.

Aktywa masy przedstawiają wartość 43.768 zł., a pozatem wniesiono ostrzeżenie na sumę 40.000 zł. na nieruchomości Kazimierza Rudomińskiego którego nieuczciwemu prowadzeniu zawdzięcza, iż Bank popadł w niewypłacalność.

Do masy zgłosiło się 121 wierzycieli i zostało przyjętych na sumę 328.970 zł.

Syndyk nie wypowiedział się o charakterze upadłości, wobec nieukończenia sprawy karnej przeciwko Rudomińskiemu, b. kierownikowi Banku o nadużycia, która obecnie jest jeszcze w toku.

Sąd zatwierdził uchwały wierzycieli, wobec zaś stwierdzenia, iż b. kierownik Banku Rudomiński dotychczas zajmuje bezpłatnie 6-pokojowe mieszkanie w gmachu Banku, wytknął zarządowi masy niedbalstwo, który powinien był wystąpić ze skargą o eksmisję.

***

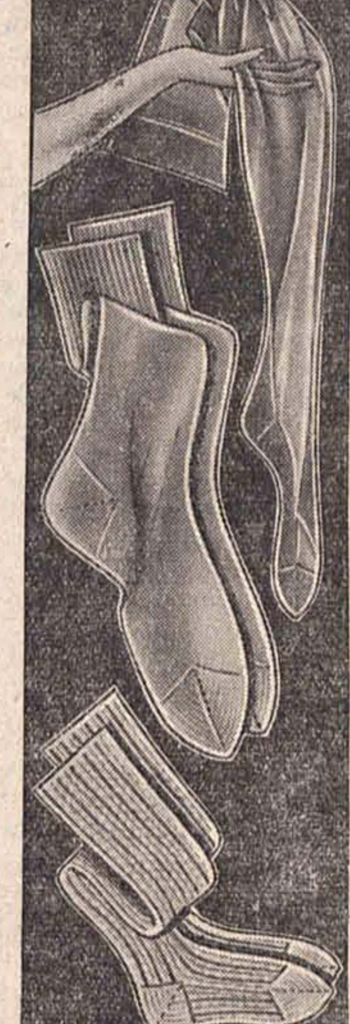
W sprawie powtórnie ogłoszonej upadłości firmy **„Bracia Izraela i Jeszaja Buskowoda“** i jej właścicieli sąd rozpoznawał podanie upadłych o udzielenie im glejtu, ponieważ przy ogłoszeniu upadłości zastosowano względem nich przymus osobisty. Do podania upadłych przyłączyło się 23 wierzycieli, którzy wyrazili pisemną zgodę za wydaniem glejtu. Jakkolwiek część wierzycieli gwałtownie oponowała przeciwko glejtowi, sąd wydał glejt upadłemu Izraelowi Buskowodzie na 14 dni, a jednocześnie zezwolił na sprzedaż towarów i przędzy, znajdujących się w masie. Jak się dowiadujemy cały majątek masy znajduje się w rozporządzeniu syndyka adw. Stypułkowskiego.

Paryż, 25 stycznia.

B. premjer Herriot wygłosi w dniach najbliższych w Universite des Anales, cykl odczytów, w których przedstawi stosunek Francji do poszczególnych państw europejskich oraz do Stanów Zjednoczonych.

Jeden z tych odczytów, który odbędzie się 2-go lutego, będzie zatytułowany: „Francja, a Europa Wschodnia: Rosja, Polska etc.“.

Odczyty ogłoszone zostaną drukiem przez wydawnictwo „Conferencia“.



OGŁOSZENIE.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy Mojżesz Silberberg w Łodzi, zawiadamiają wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dn. 20 stycznia 1933 r. wyznaczył dodatkowy, dwumiesięczny ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 10 marca 1933 r. o godz. 12-ej w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, sala 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndycy tymczasowi:
Adwokat Emil Montlak, Łódź, Ewangelicka 9,
Władysław Margulies Łódź, Al. Kościuszki 17.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 1933 r. postanowił 1) ogłosić upadłość firmie Sp. Akc. dla Handlu i wyrobu Tow. Jedwabnych i baweln. Maurycy Tauman, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 26 lipca 1932 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Piotra Kona, a Sędzią Komisarzem — Sędz. Handl. Roberta Schneea, 5) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania, 7) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości adw. Piotr Kon, Przejazd 6.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości aby w dniu 7 lutego 1933 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 o godz. 12-ej w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru — kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz:
Robert Schnee.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

PIANINO mało używane okazyjnie do sprzedania, Piotrkowska 154, w składzie pianin.

Lokale

4-POKOJOWE frontowe mieszkanie świeżo wyremontowane z wszelkiemi wygodami na II piętrze przy ulicy Piotrkowskiej między Anny i Karola do odstąpienia. Oferty pod „Komfort". 29

DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 18. m. 27.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K." w adm. Republiki.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia tel. 175-30 Śródmieście.

LOKAL handlowy obszerny, komfortowy front I piętro do wynajęcia, Piotrkowska 154.

POKÓJ przy rodzinie, w tym woda, zlew i kuchnia. Cegielniana 42 m. 8.

SŁONECZNE 2 pokoje z kuchnią na II piętrze, Grynsztajn, Cegielniana 14.

1—2 POJEDYŃCZE pokoje frontowe, z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, tel. 165.41, Zawadzka 35 m. 16.

POSZUKUJĘ dwuch pokoi umeblowanych (lub częściowo) z używalnością kuchni. Adresy sub: „Natychmiast".

DUŻY frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany pokój z sklatki schodowej do wynajęcia. Andrzeja 29 m. 7.

ŁADNIE umebl. pokój odnajmę solid. kultur. osobie I piętro, oddz. wejście, wygody. Wiadom. Południowa 18 — Gimnazjum. 2

POKÓJ z kuchnią oddam, woda, zlew, światło. 100 zł. kwartalnie. Piotrkowska 223 I p., lewa of., II wejście, m. 19.

POKÓJ elegancko umeblowany z nieskrępującem wejściem do wynajęcia. Karola 26 front II p. m. 6.

DO ODDANIA od zaraz lokal b. restauracji „Picadilly" Zawadzka 1 oraz 2 mieszkania po 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami Hotel „Monopol". Wiadomość: Zawadzka 7.

LOKAL handlowy odnajmę zaraz Radwańska 48.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia, Narutowicza 35 m. 15. 31

Posady

W CIĄGU miesiąca i pod gwara... wykluczającą absolutnie wszelkie ... zyko, wyucza praktycznie na s... dzielnego buchaltera-bilansistę, ... czozn. z wyższem wykształcen... kontrolsyndyk. przemysł. — Bliż... informacyj tylko w poniedziałki ... czór 7—10, Piotrkowska 165, fro... piętro.

CHŁOPIEC - praktykant, że świ... twem szkoły powszechnej do ... „Omega" Piotrkowska 70 poszu... ny. —

NIEMKA inteligentna, z gimnazj... wykształceniem władająca niesk... nie polskim językiem poszukiwa... chłopca 9-letniego. Zgłoszenia 1... i 3—5 Juljusza 5. Portier wskaże.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, niemieckiego ... laja Sorbonistka i Germanistka. ... wersacja, Gramatyka, Matura. ... nić tylko od 3—4 pp.: 174-57. ... ście 7—9 w. Sienkiewicza 52 ... II p.

PARYŻANKA, dyplomowana na... cielka jęz. francuskiego (konwer... literatura, teorja, pomoc szkolna) ... la lekcyj dorosłym oraz młod... szkolnej. Szybkie postępy zapew... Adres: Południowa 20 m. 20 pa... lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 1...

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO Dowód Zastawowy na ... se Nr. 11046 wystawioną przez T... rzystwo Ubezpieczeń „Europa" S... ka Akcyjna w Warszawie ul. Ma... kowska 136 na nazwisko p. N... Bawnika, zamieszkałego w ... przy ulicy Aleksandrowskiej 6, ... się unieważnia.

ABRAM Josek Horowicz Łódź, A... sandryjska 23 zagubił książeczkę ... skową wydaną w P. K. U. Kalisz ... stała zagubiona w 1930 roku.

Rozmaite

50 PROC. DROŻEJ PŁACĘ za ... lanty, złoto, srebro, perły, złote ... i lombardowe kwity. M. H. LIS... Piotrkowska 5.

PRZYBŁAKAŁ się buldog jasno-... Odebrać można za zwrotem kosz... Marysińska 38.

PRACOWNIA Sukien szyje suknie ... 5 zł. pg. najnowszych modeli, Po... niowa 20 m. 84.

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotr... ska Nr. 60 w podwórzu, są ceny ... żone. Manicure 60 gr., strzyżenie ... i Panów po 50 gr., golenie 30 gr. ... dulacja 70 gr. ,rozjaśnienie wło... 3 zł.

PŁYTY używane zamieniamy na ... we. Narutowicza 6 m. 16.

3000 ZŁOTYCH na I-szy numer h... teki chcę sobie pożyczyć. Waru... procent od umowy. Oferty „Naty... miast" do „Republiki".

STANISŁAWOWI Pileckiemu, ul ... bra 3, zostały skradzione papiery ... skowe rejestracyjne rocz. 1912.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy do... man, duży. Odebrać można za ... grodzeniem. Włodzimierska 55 u ... spodarza.

STROICIEL fortepianów, rzeczyw... fachowiec L. Suchowski, Nawrot ... Zamawiać można listownie.

WSPÓLNIKA z kapitałem 3—4 ty... cę złotych do bardzo intratnego ... resu poszukuje. — Zgłoszenia ... „Wspólnik" do administracji.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" ... są najlepszym i najtańszym środkiem ... zetknięcia zainteresowanych ... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nier... chomość lub rzecz, 4) kupić coś ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niechaj ... da drobne ogłoszenie do „Repu...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłka pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.